

ZIELONA „S”

**Droga do NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”
na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu w latach 1978–1981**



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Lublinie

Projekt graficzny i skład:

Artur Łapiński

Druk:

Drukarnia Akapit, Lublin

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, zbiory prywatne Eugeniusza Wilkowskiego.

© Copyright Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddział w Lublinie 2021

Rafał Szewczyk

Zielona „S”

**Droga do NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”
na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu
w latach 1978–1981**

Spis treści:

1. Powstanie i działalność Tymczasowego Komitetu Samopomocy Chłopskiej Ziemi Lubelskiej	4
2. Walka o legalizację - powołanie i organizacja w regionie NSZZ „Solidarność Wiejska” do 12 maja 1981 roku	13
3. Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność Chłopska” na Lubelszczyźnie oraz nieudane próby zjednoczenia związku	18
4. NSZZ RI „Solidarność” na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu - struktury wojewódzkie:	
a. Województwo Lubelskie	21
b. Województwo Chełmskie	23
c. Województwo Zamojskie	26
d. Województwo Białkopodlaskie	27
5. Podsumowanie	28

*Serdeczne podziękowania składamy
Panu dr. hab. Eugeniuszowi Wilkowskiemu
za udostępnienie swoich prywatnych zbiorów*

Powstanie i działalność Tymczasowego Komitetu Samopomocy Chłopskiej Ziemi Lubelskiej

Rozbicie niezależnych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego w 1947 roku spowodowało, że polska wieś utraciła niezależną reprezentację polityczną, mogącą wpłynąć na los jej mieszkańców w obliczu zagrożenia likwidacji indywidualnych gospodarstw rolnych. Kolektywizacja wsi na wzór przeprowadzonej w Związku Radzieckim była jednym z głównych założeń sowietyzacji Polski po II Wojnie Światowej. Po sfałszowanych wyborach ustawodawczych komuniści przystąpili do ostatecznego rozprawienia się z opozycyjnym niezależnym ruchem ludowym. Terror władz bezpieczeństwa, obecny w trakcie kampanii wyborczej w 1947, zaostrzył się wobec działaczy i sympatyków PSL. Dalsza działalność Stronnictwa (liczącego w 1946 roku 600 tys. członków, przez co możemy mówić o jego masowym charakterze), będącego pozbawionym perspektyw na dalsze działanie w ramach systemu wprowadzanego przez komunistów, staje się marginalna. Wiązało się to z represyjnymi działaniami aparatu bezpieczeństwa wymierzonymi wobec działaczy PSL oraz planowym rozbijaniem struktur partyjnych „od wewnątrz”. Organizowane procesy pokazowe wobec władz naczelnych i lokalnych PSL jeszcze przed wyborami ustawodawczymi miały na celu zastraszenie sympatyków

stronnictwa oraz zdyskredytowanie ruchu ludowego jako „zachodniej agentury” oraz udowodnieniem związków z Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”. Większość wyroków w procesach politycznych zapadała za czyny, które nawet w świetle ówczesnego prawa trudno było zakwalifikować jako przestępstwa np.: rozpowszechnianie prasy wewnętrznej PSL wśród osób niebędących członkami stronnictwa. Po sfałszowanych wyborach przywódca ruchu ludowego Stanisław Mikołajczyk z pomocą ambasady USA uciekł do Wielkiej Brytanii, tym samym unikając aresztowania. W atmosferze terroru i zastraszenia powstają rozłamowe partie złożone z działaczy Stronnictwa, organizowane z inspiracji komunistów, które miały rozbić struktury powiatowe i niezależnego PSL. Już wiosną 1946 powstaje PSL „Nowe Wyzwolenie” złożone z członków władz naczelnych Stronnictwa. Rok później z inspiracji władz dotychczasowy bliski współpracownik Mikołajczyka Józef Niecko organizuje „Lewicę” PSL. W takich okolicznościach władzę w niezależnym PSL przejmują osoby powiązane z prokomunistyczną „Lewicą” PSL.

Epitafium niezależnego ruchu politycznego, będącego jednocześnie partią o charakterze ludowym, stała się data 27 listopada 1949 roku, gdy doszło połącze-

nia PSL z marionetkowym Stronnictwem Ludowym (zrzeszonego w czasie wyborów ustawodawczych razem z Polską Partią Robotniczą w tzw. Blok Demokratyczny). Powstałe w konsekwencji Zjednoczone Stronnictwo Ludowe mieściło się w systemie politycznym Polski Ludowej, zależnej od nomenklatury Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sprawiając jedynie wrażenie pluralizmu i „demokracji ludowej”.

W skali Lubelszczyzny oraz całego kraju zabrakło organu mogącego reprezentować interesy indywidualnego rolnictwa, związanego oddolnie z miejscową społecznością wiejską. W czasach stalinowskich jedynie opór społeczny uchronił wieś przed powszechną kolektywizacją rolnictwa, określanej przez władze „uspółdzielczaniem”. Opór polskiej wsi stanowił fenomen w skali całego bloku wschodniego, gdyż w Polsce odsetek rolnictwa kolektywnego oraz państwowego pozostawał marginalny, wynosząc tylko ok 20% (dla przykładu, na Węgrzech stopień ten wynosił 97,1%). Jednak zmiany, jakie dokonały się w związku z powstałą na wzór sowiecki organizacją wsi wiązały się z obciążeniem ekonomicznym indywidualnej produkcji rolnej, która oparła się włączaniu do spółdzielni produkcyjnych. W 1952 roku po sześciu latach powrócono do obowiązku oddawania płodów rolnych, tj. darmowego dostarczania Państwu zboża, ziemniaków, mleka oraz zwierząt rzeźnych. W warunkach odwilży politycznej i objęciem przez Władysława Gomółkę stanowiska I sekretarza PZPR doszło do oddolnej akcji rozwiązywania spółdzielni (z istniejących w połowie 1956 roku 10 200 spółdzielni, w ciągu następne-

go półrocza rozwiązano ich aż 8700). Pomimo zmian politycznych oraz końca zmasowanego terroru, sytuacja materialna na wsi pozostawała fatalna. Państwo w swej polityce rolnej wspierało nierentowne spółdzielnie oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne, zaś obowiązek dostarczania obowiązkowej daniny wobec Państwa został utrzymany dla rolników indywidualnych aż do roku 1971. Rolnicy mieli utrudniony dostęp do środków produkcji, które trafiały w pierwszym rzędzie do państwowych producentów – analogicznie rzecz miała się wobec materiałów budowlanych niezbędnych do rozbudowy infrastruktury na wsiach. Poziom mechanizacji pozostawał niewielki aż do lat 80 XX wieku – maszyny rolnicze pozostawały w dyspozycji głównie spółdzielni oraz PGR-ów, gdzie wobec braku efektywnego zarządzania i właściwego eksploataowania ulegały szybszemu zużyciu. Głównym środkiem pracy na roli nadal pozostawała siła ludzkich mięśni oraz praca konia zaprzęgniętego w osprzęt rolniczy. Te wszystkie czynniki składały się na stan marazmu jaki panował na polskiej wsi przez całą dekadę lat 60 XX wieku.

Dodatkową kwestią utrudniającą życie na wsi była kwestia systemu ubezpieczeń społecznych, które nie funkcjonowały wobec pracowników rolnych gospodarstw indywidualnych. Chłopi nie posiadali praw socjalnych wiążących się z swoją pracą – nie obowiązywał ich system opieki zdrowotnej ani emerytalnej, czyli te prawa, które posiadali wykonawcy innych zawodów. Nie da się również pominąć również usilnych dążeń komunistów do wprowadzenia laicyzacji życia społecznego, która wiązała

się z całokształtem zmian jakie miały dokonać się w Polskim społeczeństwie wraz z budową socjalistycznej Polski. Odrzucenie religii w przeważającej mierze katolickiej społeczności środowisk wiejskich, tradycyjnych i konserwatywnych w swym światopoglądzie, było nie do zaakceptowania wobec postaw jakie wiązała z sobą tzw. Polska Ludowa. Łamanie wolności religijnej i państwowa polityka ateizacji uderzała wprost w małe społeczności m.in. poprzez utrudnianie możliwości sprawowania kultu religijnego oraz dyskryminację osób wprost okazujących swój katolicyzm.

Sytuacja polskich rolników, szczególnie na obszarach środkowo-wschodniej Polski, gdzie w dużej mierze przeważały drobne gospodarstwa indywidualne, zaczęła się poprawiać dopiero w pierwszej połowie lat 70 XX wieku, wraz ze zmianami społeczno-gospodarczymi wprowadzanymi wraz z nadejściem Edwarda Gierka na stanowisko I sekretarza KC PZPR. Obowiązkowe dostawy płodów rolnych oraz zwierząt rzeźnych zostały zniesione na rzecz dobrowolnego systemu kontraktacji pomiędzy wytwórcą a państwowymi zakładami przetwórczymi (w momencie zakupu materiału siewnego, rolnik zobowiązany był do sprzedaży płodów do konkretnego zakładu przetwórstwa spożywczego). Dodatkowo atutem tego systemu i częściowego otwarcia rynku była kwestia dostępu do materiału siewnego wyższej jakości, a w przypadku producentów buraków cukrowych, rolnicy posiadający bydło mogli odbierać od cukrowni tzw. wysłodki, będące produktem ubocznym wytwórstwa cukru, stanowiące paszę dla zwierząt. Jednocześnie

do Spółdzielczych Kółek Rolniczych zaczął spływać sprzęt mechaniczny niezbędny do zapewnienia produkcji rolnej (trakторы, siewniki oraz pozostały osprzęt), który był wypożyczany także rolnikom indywidualnym. W większości gmin rozbudowywano lub utworzono Państwowe Ośrodki Maszyn (POM) świadczące usługi naprawy maszyn. Do prywatnych odbiorców zaczął również spływać sprzęt mechaniczny, często odkupywany od PGR. Wraz z powolnym unowocześnianiem produkcji rolnej, zaszły zmiany w polityce społecznej - rolnicy zostali objęci bezpłatną opieką medyczną. Nie da się również ukryć, że w systemie Polski Ludowej społeczność chłopska mogła czuć się awansowana, co wiązało się m.in. z bezpłatnym dostępem do szkolnictwa, także wyższego.

Jednak powyższy, wydawałoby się, pozytywny obraz zmian zachodzących z początkiem rządów ekipy Gierka, nie stanowił zaspokojenia potrzeb polskiej wsi. Wręcz odwrotnie, podejmowane inicjatywy przez ekipę rządzącą powodowały nieufność i opór względem usilnie forsowanych reform. Jednocześnie władze nadal nie porzuciły zamiaru stopniowego wprowadzania uspołecznionego charakteru wsi – polityka rolna wspierała niedochodowe PGR-y oraz spółdzielnie. W roku 1976 rząd przedstawił projekt ustawy o przejmowaniu i zagospodarowywaniu nieruchomości rolnych, który pozwalałby administracji państwowej na nadużycia i nieprawidłowości. Kolejnym przykładem polityki skierowanej przeciwko rolnictwu indywidualnemu stał się rok 1977, gdy przyjęta przez Sejm PRL ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz świad-

czeniu dla rolników i ich rodzin w swej preambule mówiła, że ma ona za zadanie stworzenie „warunków do dalszego rozwoju rolnictwa uspołecznionego”. Podejmowane przez władze decyzję dotyczące wprowadzenia opieki społecznej na wsi stały się powodem napięć i konfliktów, które w kolejnych latach przyczyniły się do powstania niezależnych środowisk opozycyjnych skupiających rolników indywidualnych. Wprowadzenie ubezpieczeń emerytalnych było niezbędne dla osób trudniących się rolnictwem, gdyż w momencie gdy nie byli już w stanie prowadzić swojego gospodarstwa, zostawali pozbawieni jakichkolwiek świadczeń pieniężnych na zasadzie emerytury. Jednak zasady pozwalające uzyskać świadczenia emerytalne jakie zawarto w ustawie uchwalonej 27 października 1977 roku obciążały ekonomicznie indywidualnych rolników, którzy prowadzili i tak mało dochodową działalność.

Ustawa dawała gwarancję uzyskania emerytury przez osobę zajmującą się prowadzeniem prywatnego gospodarstwa rolnego, jednak było to możliwe tylko wobec spełnienia przez zainteresowanego ścisłych procedur, które jednocześnie dyskryminowały rolników indywidualnych względem pozostałych grup pracowniczych. Otrzymanie świadczeń obwarowane zostało dodatkowo obowiązkiem wywiązania się z dostaw produktów rolnych i zwierząt hodowlanych o określonej wartości oraz oddaniem ziemi następcom, którzy mogliby nadal prowadzić gospodarstwo. Jeżeli gospodarz chcący przejść na emeryturę nie miałby perspektywicznego następcy, ziemia mogła przejść na własność Państwa.

W dodatku próg finansowy opłacanych składek był stosunkowo wysoki, zaś wypłaty pierwszych emerytur zostały odroczone do 1980 roku. Biorąc pod uwagę również szereg nieprawidłowości oraz nepotyzm jaki szerzył się wśród administracji lokalnej, poziom niezadowolenia wobec ustroju Polski Ludowej rósł wśród mieszkańców wsi.

Pierwszym ośrodkiem w kraju, gdzie opór chłopów nabrał charakteru zorganizowanego, stały się okolice Milejowa w województwie lubelskim. Lubelszczyzna jako region *stricte* rolniczy, była jednym z tych ośrodków o dominującej przewadze indywidualnych gospodarstw w produkcji rolnej i spożywczej. Osobą, wokół której zaczął się konsolidować ruch niezadowolenia wobec działań władz był Janusz Rożek ze wsi Górne koło Milejowa. W czasie II Wojny Światowej był on żołnierzem Batalionów Chłopskich, następnie zaś Armii Krajowej (walczył w ramach Oddziału Lotnego Inspektoratu AK „Lublin” pod dowództwem Aleksandra Sarkisowa ps. „Szaruga”). Na jesieni 1977 roku Rożek występował publicznie z zarzutami wobec władz na spotkaniach organizowanych w kwestii wprowadzanej ustawy emerytalnej, gdzie wprost krytykował organizację wsi oraz faworyzowanie państwowych gospodarstw oraz spółdzielni, argumentując że trudności gospodarcze są winą socjalistycznego ustroju. Postawa krytyki wobec ustroju spowodowała, że w tym czasie nawiązał on kontakty z lubelskim środowiskiem opozycyjnym Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w którego działania zaangażował się jako reprezentant śro-

dowiska chłopskiego. Pierwsze publiczne wystąpienie Rożka 14 listopada 1977 roku zaowocowało w następnym dniu zatrzymaniem go przez Milicję Obywatelską oraz przesłuchania go na posterunku w Milejowie i wnioskiem do Kolegium ds. Wykroczeń o zakłócanie porządku publicznego. 16 listopada funkcjonariusze MO dokonali rewizji gospodarstwa Rożków w poszukiwaniu nielegalnych ulotek.

Pomimo ewidentnej próby prewencyjnego zastraszania przez funkcjonariuszy Rożek nie zaprzestał działań w obronie interesów chłopów, co więcej jego działania jako uczestnika ROPCiO wybiegły poza ten krąg społeczno-gospodarczy, wkraczając w inicjatywę prodemokratyczną. Brał udział w spotkaniach organizowanych w mieszkaniu Zdzisława Jamrożka, kolportował wydawnictwa drugiego obiegu oraz wsi zbierał podpisy pod petycjami do władz w sprawie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. W lutym 1978 roku zaangażował się w akcję przedwyborczą, kolportując ulotki oraz plakaty (własnoręcznie wykonane) z apelem o skreślanie wszystkich kandydatów oraz żądaniem wolnych wyborów. Po tej inicjatywie na Rożka spadły kolejne represje ze strony aparatu partyjnego oraz administracji. Mimo to nie udało się władzom go zastraszyć, co więcej wraz z nim do działalności opozycyjnej dołączyli inni rolnicy - np. Jan Skoczylas z Wólki Łańcuchowskiej oraz Edward Paczkowski z Kolonii Ostrówek. Jeszcze pod koniec 1977 roku Rożek organizował szereg spotkań z rolnikami z okolic Milejowa, zacieśniła się również współpraca rolników z opozycją demo-

kratyczną, zaś na spotkania organizowane przez Rożka przyjeżdżali działacze tacy jak Henryk Wujec czy Michał Jagła. W maju 1978 roku na spotkanie z rolnikami przyjechali uczestnicy ROPCiO Leszek Moczulski, Bogumił Studziński, Henryk Bąk oraz Henryk Kosut. Spotkanie to zostało zakłócone przez funkcjonariuszy SB oraz MO. Pomimo zastraszania ze strony władz (jak wspominał sam Jan Skoczylas, „ludzie bali się”), działalność środowiska powstałego w rejonie Milejowa przyjmowała coraz bardziej zorganizowaną formę. Nie bez wpływu na to pozostawała wprowadzana w życie ustawa emerytalna, która wzbudziła wielkie kontrowersje wśród miejscowych rolników. Okolice Milejowa miały specyficzny charakter produkcji rolnej, gdyż dominowała tam uprawa ogrodniczo-sadownicza ze względu na bliskość Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Ustawa o zabezpieczeniu emerytalnym dyskryminowała tych właśnie producentów, gdyż byli oni zobligowani do płacenia wyższych składek niż rolnicy parający się typową uprawą. Z tego też powodu podlubelskie wsie stały się pierwszym zarzewiem oporu wobec planów administracji państwowej.

Sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej w momencie odmowy płacenia przez rolników składek emerytalnych. Według danych KW PZPR w Lublinie do końca kwietnia 1978 r. w województwie lubelskim nie zapłaciło składek ponad 30 % rolników, a we wrześniu już ok 50%. Na wsiach pojawili się poborcy podatkowi, próbujący wyegzekwować uiszczenie składek. Z inicjatywy Rożka w okolicznych wsiach rolnicy wyprowadzali poborców poza

granice wsi. W Wólce Łączuchowskiej interweniujący poborca został analogicznie wyprowadzony przez mieszkańców poza wieś, następnie resztę drogi pokonał na wozie wiozącym liście buraczane. 25 lipca w Górnym mieszkańcy wdali się w dyskusję z poborcą, co zaowocowało przybyciem następnego dnia funkcjonariusza MO z posterunku w Milejowie. W następnych dniach do protestu przyłączyli się chłopci z wsi Zalesie, Wólka Łączuchowska, Ciechanki Łączuchowskie, Ostrówek, Kolonia Ostrówek, Subczyn, Górne i Kajetanówka. W tych wsiach w dniach od 28 do 30 lipca wstrzymano dostawę mleka do zlewni. W wyniku zaistniałego „protestu mlecznego” 30 lipca zorganizowano we wsi Górne zebranie ok. 200 rolników z okolic Milejowa, w którym uczestniczyli działacze KSS „KOR” sprowadzeni przez Rożka m.in.: Jan Józef Lipski, Henryk Wujec, Wiesław Kęćcik, Ludwik Dorn. W ich obecności rolnicy powołali Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, pierwszą niezależną organizację chłopską w Polsce po roku 1947. Inicjatywa powołania *de facto* opozycyjnej organizacji chłopskiej miała wyjść od Jana Józefa Lipskiego, jednak jak wspomina Ludwik Dorn: „chłopi są demokratyczni i uważają, że jak ma być przedstawicielstwo autentyczne, to musi być autentyczne bez żadnej lipy. Do Tymczasowego Komitetu byli wybrani chłopci z różnych wsi, ale nie przez te wsie, tylko przez otwarte zebranie. Jak wsie potwierdzą im mandaty czy wybiorą innych, to komitet będzie stały, a nie tymczasowy”. Jak wskazuje relacja Dorna, charakter powstałego komitetu opierał się na założeniach

demokratycznych i był w duchu przemian do jakich dążyła opozycja w Polsce w II połowie lat 70 XX wieku. W skład TKSch ZL weszło szesnastu członków, z czego jeden wywodził się spoza województwa lubelskiego (był to Kazimierz Danilczuk z Woli Korybutowej w ówczesnym województwie chełmskim). Owocem pierwszego, założycielskiego spotkania stała się rezolucja spisana przy pomocy Wiesława Kęćcika wzywająca władze do cofnięcia nakazów płacenia składek emerytalnych oraz usunięcia poborców i funkcjonariuszy SB z terenu gminy Milejów, Mełgiew i Puchaczów. Chłopi żądali również zawieszenia funkcjonowania ustawy emerytalnej i przeprowadzenia konsultacji społecznych w celu jej znowelizowania w zamyśle rzeczywistych potrzeb zainteresowanej grupy społecznej. Dyskusja z władzami miała również odbywać się poza tematyką ustawy emerytalnej, lecz również wobec jak twierdzili, katastrofalnej sytuacji wsi i rolnictwa. Komitet podkreślał, że stanie się ciałem przedstawicielskim rolników, pod warunkiem, że dostanie od chłopów mandat na reprezentowanie ich interesów. Apelowal, by rolnicy z innych regionów kraju nawiązywali z nim kontakt i współpracę lub tworzyli własne komitety. Akcentował, że osiągnięcie sukcesu i zmiany ustawy emerytalnej gwarantuje solidarne działanie. Komitet, pomimo że utworzony za pośrednictwem środowiska KOR, uzyskał akredytację ze strony innych środowisk opozycyjnych. Oświadczenia w tonie solidarności z lubelskimi chłopami wydał Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach oraz ROPCiO. Uczestnicy tego ostatniego

oświadcza, że powstanie KSCh ZL jest nie tylko „walką chłopów o ich słuszne prawa, lecz czynnym włączeniem się polskiej wsi do ogólnopolskiego protestu przeciw władzy, którą polskiemu społeczeństwu narzucano siłą i która tego społeczeństwa nie reprezentuje”. Treść rezolucji KSCh ZL trafiła również na antenę Radia Wolna Europa.

Opór, w dodatku nabierający szerszych ram instytucjonalnych, wspierany przez działaczy opozycji demokratycznej nie mógł obejść się bez interwencji Służby Bezpieczeństwa MSW. Zrzeszenie się chłopów, pierwsze w takiej skali od lat 40 XX wieku podważało wprost pozycję władzy i ustrój Polski Ludowej, stawało się wręcz niebezpieczne w momencie powstawania szerszych organizacji opozycyjnych po wydarzeniach z radomskiego czerwca 1976 roku. Również wizja rozwoju Komitetu i rozszerzenie jego działalności poprzez powstanie analogicznych organizacji w innych częściach Polski stwarzała możliwość utworzenia struktur opozycyjnych na polskiej wsi. Działania podjęte przez aparat bezpieczeństwa musiały uderzyć wprost w działaczy, którzy zawiązali tymczasowy komitet. Pomimo pierwszego sukcesu jaki osiągnęli rolnicy, czyli odstąpienia przez lokalne władze od komorniczego poboru składek, aparat bezpieczeństwa wraz z aparatem administracyjnym i partyjnym rozpoczął działania represyjne. Na terenie gminy Milejów już na początku sierpnia pojawili się funkcjonariusze MO oraz SB, nękający angażujących się w niezależny ruch rolników. Rozpoczęły się również przesłuchania angażujących się rolników, co miało jeszcze bardziej zastraszyć spo-

łeczność skupioną wokół Komitetu. 17 września nastąpił bezpośredni atak na samego Rożka. Tego dnia został on zatrzymany i poturbowany na posterunku MO w Milejowie. Trzy dni później kilkunastu mieszkańców Maryniowa miało stawić się na przesłuchania w Milejowie. Z inicjatywy Rożka ok. godz. 11.30 przed budynkiem gdzie mieścił się posterunek MO oraz władze gminne oraz partyjne, zorganizowano protest skupiający kilkadziesiąt osób, głównie kobiet. Tego dnia doszło do interakcji pomiędzy protestującymi a przebywającym tego dnia w Milejowie ppłk. Ryszardem Trąbką, zastępcą naczelnika Wydziału III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie.

Niestety, w wyniku szykanowania przez władze członków Komitetu, nie zdołał on osiągnąć postulowanych przez siebie założeń. Problem polegał przede wszystkim na ograniczonym składzie organizacji, która nie wyszła poza zadeklarowanych 30 lipca 1978 roku członków. Wynikało to z obawy chłopów, którzy początkowo popierali dążenia Komitetu, jednak bali się przystępować do organizacji inspirowanej i rzeczywiście prowadzonej przez Janusza Rożka. Wynikało to z presji jakie wywierał aparat bezpieczeństwa oraz władze partyjne i lokalne na lokalną społeczność. Nawet osoby, które początkowo weszły w skład Komitetu, wycofały się z jego działalności w obawie przed represjami lub pod presją najbliższych zatrudnionych w instytucjach państwowych. Efektem zastraszenia była sytuacja mająca miejsce 24 września 1978 roku, a więc cztery dni po proteście do jakiego doszło w Milejowie w obronie szyka-

nowanych działaczy KSCh ZL. Tego dnia milicja zatrzymała ponownie Janusza Rożka, jednak pomimo starań jego syna Marka o zorganizowanie protestu, chłopci nie zdecydowali się stanąć w jego obronie.

W listopadzie 1978 r. trzynastu sygnatariuszy rezolucji z 30 lipca plus cztery osoby współpracujące z Rożkiem podpisały rezolucję o rozwiązaniu Komitetu, podkreślając w dokumencie nielegalność organizacji oraz braku zgody (jak brzmiała treść dokumentu) „aby nasze sprawy i w naszym imieniu rozpatrywane były przez wrogów Polski Ludowej, wrogie ośrodki za granicą, w tym również rozgłosnię Wolnej Europy”. Ewidentnie była to zasługa akcji jaką prowadziła lubelska SB, w której powołano specjalną komórkę do zwalczania oporu jaki zrodził się w społeczności okolic Milejowa. O tym, z jak wielką wagą traktowano całą sprawę niech świadczy fakt, że kierownictwo nad komórką objął sam ppłk R. Trąbka, wspomniany już naczelnik III Wydziału SB. Aparatowi bezpieczeństwa udało się zdusić rodzący się ruch w zarodku poprzez zastraszanie mieszkańców oraz członków Komitetu. Trzeba również podkreślić, że pomimo zaangażowania środowiska opozycyjnego, społeczność okolic Milejowa do swej działalności podchodziła w charakterze obrony swojej grupy społecznej, niż poprzez walkę o kwestie polityczne podważające ustrój Polski Ludowej. Inaczej niż sam Rożek, który ideowo zaangażował się w obronę miejscowych rolników i niewątpliwie pozostawał liderem całego powstałego ruchu. Jak wspominał Ludwik Dorn na łamach pisma „Głos”: „Na zebraniu w Ostrówku dwustu chłopca

siedziało i czekało, aż pojawi się Rożek, bo nikt nie chciał wejść w środek koła i zaczynać. Rożek w ogóle nic innego nie robi, tylko zaczyna”. Oprócz Rożka należy wspomnieć o innych postaciach, których antykomunistyczne poglądy wpłynęły na zaangażowanie się w działalność Komitetu. Był to Jan Skoczylas oraz pomimo konfliktów jakie się rodziły pomiędzy nim a Rożkiem, również Michał Niesyn.

Pomimo, że otwarta działalność Komitetu zakończyła się dosyć szybko, była to pierwsza tego typu organizacja w skali Kraju. Rezolucja z 30 lipca 1978 r. wzywała do tworzenia analogicznych form działania w pozostałych regionach Polski, stając się zaczątkiem innych form oporu w obronie interesów społeczności wiejskiej. W podobnych założeniach co lubelski Komitet, 9 września 1978 roku w podziemiach kościoła w Zbroszy Dużej powstaje Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, którego pierwszymi sygnatariuszami było 22 rolników. Była to najbardziej prężnie działająca organizacja powstała na fali utworzenia lubelskiego Komitetu, której liderem był ks. Czesław Sadłowski, a której działalność objęła również niezależny ruch wydawniczy. Nie sposób również wspomnieć o pozostałych tego typu inicjatywach, jak działalności Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej w Łowisku oraz Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników powstałego wokół drugoobiegowego pisma „Postęp” redagowanego przez Henryka Bąka.

Skład Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej:

1. Piotr Bodzak, Trzeciaków
2. Kazimierz Danielczuk, Wola Korybutowa
3. Zbigniew Kosiarski, Ciechanki Łańcuchowskie
4. Stanisław Kura, Antoniów
5. Jerzy Mazur, Kajetanówka
6. Michał Niesyn, Jaszczów
7. Władysław Oleander, Łańcuchów
8. Edward Paczkowski, Kolonia Ostrówek
9. Stefan Roczon, Ostrówek
10. Janusz Rożek, Górne
11. Jan Skoczyła, Wólka Łańcuchowska
12. Stanisław Skórka, Maryniów
13. Władysław Stefański, Szpica
14. Jan Tracz, Zalesie
15. Celina Wojtał, Popławy
16. Marta Alina Zabłotna, Zawodów.

Walka o legalizację - powołanie i organizacja w regionie NSZZ „Solidarność Wiejska” do 12 maja 1981 roku

Rozbicie struktur Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej wstrzymało rozwój niezależnej reprezentacji rolnictwa indywidualnego w regionie aż do lata 1980 roku. Pomimo rezolucji wymuszonej przez represje SB mówiącej o rozwiązaniu struktur Komitetu, Janusz Rożek oraz Jan Skoczylas i Michał Niesyn nie zaprzestali działalności opozycyjnej. Do jednej z większych akcji doszło 13 maja 1979 roku w Biskupicach w czasie uroczystości religijnych, gdy doszło do kolportażu wydawnictw opozycyjnych. Wyżej wymienieni działacze chłopscy podjęli również działanie mające na celu reaktywowanie powołanego w lecie 1978 r. Komitetu, jednak w wyniku działań SB zatrzymano osoby mające wpływ na organizację nowych struktur. Również w wyniku związania się Niesyna z powstałą Konfederacją Polski Niepodległej, jego relacje z Januszem Rożkiem uległy ponownemu ochłodzeniu. Sam Rożek zaangażował się bojkot wyborów do Sejmu PRL oraz wojewódzkich rad narodowych na wiosnę 1980 roku, rozpowszechniając na własną rękę przedwyborcze ulotki oraz pismo „Rolnik Niezależny”. Umieścił również na budynku stodoły napis pt.: „Chcesz być tym z obory, to idź na niby wybory”. Po tych wydarzeniach na rolnika spadły dalsze represje ze strony władz. Jak bardzo intensywnie

działania podjęła SB wobec niepokornego rolnika niech świadczy fakt, że w okresie od jesieni 1977 roku do września 1980 przeprowadzono z nim tzw. trzy rozmowy ostrzegawcze, trzy razy odpowiadał przed Kolegium ds. Wykroczeń, sześć razy był zatrzymywany oraz przeprowadzono u niego w gospodarstwie dziesięć rewizji. Został on również pobity przez funkcjonariuszy SB oraz MO. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o kampanii oszczerstw skierowanych przeciwko Rożkowi, jakie prowadzono wśród mieszkańców okolicznych wsi, popierając je również działaniami lubelskiej prasy.

Mimo to działania opozycyjne skupiające mieszkańców wsi miały charakter ograniczony, zawężający się jedynie do najbliższego środowiska Janusza Rożka czy Michała Niesyna. W dodatku SB nie zaprzestała działań wobec rolników z okolic, gdzie zawiązał się KSCh ZL, kontynuując równie brutalne metody jak latem i jesienią 1978 roku. Jednym z przykładów może być zachowanie funkcjonariuszy MO oraz SB wobec Tadeusza Buby z Marynowa, któremu grożono bronią, strasząc zniszczeniem domu i likwidacją fizyczną, jeżeli nie zaprzestanie kontaktów z Januszem Rożkiem. W innych częściach województwa lubelskiego grunt pod powstanie niezależ-

nych struktur opozycyjnych na wsi również nie miał racji bytu. Podobnie rzecz się miała w innych województwach wchodzących w skład dawnego woj. lubelskiego (przed 1975 rokiem).

Powyżej opisywana sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero w okresie od lipca do września 1980 roku, na fali strajków jakie ogarnęły całą Polskę. Wydarzenia określane mianem Lubelskiego Lipca stały się początkiem akcji strajkowej, która ogarnęła cały kraj, doprowadzając do podpisania porozumień sierpniowych pomiędzy protestującymi robotnikami a władzą 31 sierpnia 1980 roku. Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” stało się przyczynkiem do formowania analogicznych struktur związkowych zrzeszających rolników indywidualnych. 10 września 1980 r. w Lublinie zawiązują się pierwsze struktury związkowe – Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” powołany przez przedstawicieli 26 zakładów pracy. Sześć dni później w skład MZK zgłoszono kolejnych przedstawicieli, zaś wśród nich Janusza Rożka jako reprezentanta rolników indywidualnych. Był on pierwszym przedstawicielem środowiska chłopskiego w lubelskich strukturach „Solidarności”, jednocześnie w siedzibie MZK na ul. Okopowej jeden pokój został przydzielony rolniczym strukturom. W czasie wspomnianego już zebrania lubelskiego MZK w dniu 16 września podniesiona została dyskusja o potrzebie organizowania związku również na wsiach, co ewidentnie mimo braku założeń organizacyjnych stało się wyznacznikiem próby rozszerzenia działalności związkowej.

Jak zauważył znawca problemu Eugeniusz Wilkowski: „problematyka ta została podjęta, a to stawało się czytelnym znakiem, że Solidarność pracownicza będzie wspierała ideę organizowania niezależnego związku w środowisku wiejskim”.

Zanim jednak pierwsze struktury „Solidarności” rolników zaczęły formować się na Lubelszczyźnie, na fali entuzjazmu w wyniku powstania niezależnego pracowniczego związku 7 września 1980 roku w Warszawie powołany został Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników. Sygnatariuszem powstałego związku był Janusz Rożek. 21 września również w Warszawie powołano Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników, zaś jego sygnatariuszem z terenu województwa lubelskiego byli: Jan Skoczylas, Bogusław Roczon, Stefan Roczon, Kazimierz Gumieniak, Andrzej Wirski oraz Janusz Rożek. Na kolejnym zjeździe 19 października w Filharmonii Krakowskiej związek przyjął nazwę NSZZ „Solidarność Wiejska”, przyjęto statut związku wraz z 24 postulatami. Związek wzywał władze m.in. do wprowadzenia zmian w ustawie o rentach i emeryturach rolniczych, urealnienia cen skupu płodów rolnych, analizy cen maszyn rolniczych i odstąpienia od nakładanych podatków, zapewnienia zasady równości wszystkich sektorów rolnictwa, zaprzestania dofinansowania SKR i PGR, reorganizacji rynkowej SKR, odpolitycznienia administracji gminnej, zapewnienia związkom zawodowym rolników udziału w podejmowaniu decyzji na zasadzie partnerstwa, wprowadzenia wolnych wyborów

do organizacji samorządowych na wsi. Województwo lubelskie reprezentował Stanisław Wnuk ze Słodka, gminy Kraśnik.

Władze jednak konsekwentnie odmawiały prawa do rejestracji związku, jaki zgłoszono w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 24 września 1980 roku. Podobnie rzecz miała się z pozostałymi organizacjami o charakterze związku zawodowego rolników, jakie powstały wraz z „Solidarnością Wiejską”. Drugim nurtem związkowym był NSZZ „Solidarność Chłopska”, powstała z Komitetu Założycielskiego Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej, a następnie z Krajowej Rady Porozumiewawczej Chłopskich Niezależnych Związków Zawodowych. Trzecią siłą związkową był Samorządny Związek Producentów Rolnych, powołany przez właścicieli gospodarstw specjalistycznych, pracowników i studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Formalnym argumentem władz odmawiającym rolnikom ich niezależnej reprezentacji zawodowej, analogicznej do struktur pracowniczej NSZZ „Solidarność” był zapis jaki funkcjonował w Kodeksie Pracy, który nie definiował rolników indywidualnych jako grupy pracowniczej. Względami formalnymi, traktowane instrumentalnie przez aparat państwowy uosabiały próbę powstrzymania niezależnego ruchu społecznego, jaki zaczął się tworzyć w Polsce wraz z powstaniem NSZZ „Solidarność”, przynajmniej nie dopuszczając do powstania struktur związkowych w obrębie kolejnej grupy społecznej. Aparat administracyjno-partyjny miał o tyle ułatwione zadanie, iż powstający rolniczy ruch pozostawał rozbity. Sytuacja

zmieniła się dopiero w marcu 1981 roku, gdy podczas zjazdu chłopskiego w Poznaniu doszło do zjednoczenia ruchu związkowego w jedną organizację – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”, konsolidując m.in. „Solidarność Wiejską” oraz „Solidarność Chłopską” w jeden niepodzielny nurt. Dokonane w Poznaniu zjednoczenie było doniosłym aktem, jednak nie stanowiło ono jednostkowego wydarzenia. Zjazd w Poznaniu poprzedził wspólny strajk zorganizowany w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych na początku 1981 roku, doprowadzając do podpisania porozumień z władzą 18 i 20 lutego. Dzięki zjednoczeniu, NSZZ RI „Solidarność” mogła efektywnie starać się o jej legalizację w Sądzie Najwyższym.

Na Lubelszczyźnie powstanie związku wiązało się budowaniem struktur oraz prowadzonymi pertraktacjami pomiędzy „Solidarnością Wiejską” a zawiązaną również na Lubelszczyźnie „Solidarnością Chłopską”. Już od drugiej połowy września 1980 roku przy MZK NSZZ „Solidarność” zaczął funkcjonować punkt informacyjny Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Rolników (późniejszego NSZZ „Solidarność Wiejska”), zaś z początkiem października doszło do powołania w Lublinie Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Regionu Środkowo-Wschodniego, nawiązujących do powstających struktur pracowniczej „Solidarności”. Komitet łączył w swym składzie działaczy z terenu województw: lubelskiego, chełmskiego oraz zamojskiego. Pomimo braku reprezentacji z województwa białkopodlaskiego, działacze podjęli decyzję, że Region

Środkowo-Wschodni będzie obejmował swym zasięgiem także ten teren. Przewodniczącym Komitetu został Janusz Rożek, zaś jego zastępcą Andrzej Baryła. Intensywną pracę organizacyjną podjął skierowany do pomocy rolnikom Janusz Winiarski, dziennikarz Polskiego Radia Lublin, pracujący w redakcji rolnej. Winiarski podjął również starania mające na celu szersze propagowanie idei rolniczej „Solidarności”. W międzyczasie w tzw. „terenach” zaczęto formować Gminne Komitety Założycielskie „Solidarności Wiejskiej”. W Kraśniku ewidentnym liderem lokalnych struktur zostaje Edward Lisek zamieszkały we wsi Pasieka. 7 grudnia 1980 roku zawiązuje się Komitet Założycielski Ziemi Kraśnickiej i Powiślańskiej NSZZ „Solidarność Wiejska”. W rejonie Puław, gdzie prężnie rozwijała się struktura pracowniczej „Solidarności”, 31 stycznia 190 rolników z gminy Ułęż zakłada swoją organizację związkową. W Opolu Lubelskim 11 stycznia odbywa się sejmik zorganizowany przez „Solidarność Wiejską”.

Analogiczną pracę podjęli związkowcy z pozostałych „lubelskich” województw. W województwie chełmskim pierwsze struktury NSZZ powstały w gminie Białopole, powołane przez Eugeniusza Wilkowskiego, nauczyciela w miejscowej zbiorczej szkole gminnej. Wilkowski od 1979 roku angażował się wśród miejscowej społeczności w działalność opozycyjną poprzez kolportowanie drugoobiegowych wydawnictw. Był również członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników powołującego Region Środkowo-Wschodni. 2 listopada 1980 r. w obecności Janusza Rożka powoła-

no pierwszy Gminny Komitet Założycielski na Chełmszczyźnie w Białopolu. Do końca roku 1980 kolejne GKZ powstały w Siennicy Różanej, Rejowcu, Rejowcu Fabrycznym oraz Sawinie. Rozwój organizacji gminnej na terenie Chełmszczyzny pozwolił na powołanie pierwszego w tej części Polski Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego złożonego z przedstawicieli gminnych komitetów. Przewodniczącym chełmskich struktur został Wilkowski, z którego inicjatywy również wydano pierwszą prasę związkową – „Biuletyn Informacyjny WKZ NSZZ RI Solidarność Wiejska”. Po ukazaniu się pierwszego numeru w grudniu 1980 roku pismo rozszerzyło swój obieg również na teren województwa zamojskiego. Był to początek całego ruchu wydawniczego, jaki rozwinął się w lubelskich strukturach „Solidarności Wiejskiej”, później zaś NSZZ RI „Solidarność”. Od trzeciego numeru, wydanego już w Lublinie jako „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Wiejska Regionu Środkowo-Wschodniego, kolportaż pism obejmował pięć województw: lubelskie, chełmskie, zamojskie, białsko-podlaskie oraz tarnobrzesk. Na terenie województwa zamojskiego pierwsze koło NSZZ powołano w miejscowości Janki koło Hrubieszowa 30 października 1980 roku, zaś w samym Hrubieszowie powołana GKZ 7 grudnia 1980 r. W ciągu najbliższych miesięcy powołano kolejne Komitety Założycielskie w gminach Tomaszów Lubelski, Łabunie i Trzeszczany. Na Zamojszczyźnie do 29 stycznia powstały związki były obecne w 9 gminach i 53 miejscowościach, skupiając 2300 osób. Najpóźniej struktury związku powołano w województwie biał-

skopodlaskim. Pierwszy GKZ NSZZ „Solidarność Wiejska” zawiązał się 18 stycznia w gminie Łomazy. Pod koniec stycznia organizacja funkcjonowała w 9 gminach i 26 miejscowościach.

Wysiłek organizacyjny nie stanowił jedyne go wyzwania dla lubelskich rolników skupionych w organizacjach NSZZ. W chwili wybuch strajków w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” wyznaczyła dzień 28 stycznia 1981 roku dniem wsparcia protestujących rolników, walczących o legalizację rolniczych struktur. W lubelskich zakładach pracownicy podjęli strajk na znak protestu przeciwko zerwaniu rozmów przez stronę rządową z Komitetem w Rzeszowie, wzywając władze do rejestracji „Solidarności Wiejskiej”. Była to jedna z wielu prób wsparcia rolników przez pracowniczy związek, jakie miały miejsce na szeroko pojętej Lubelszczyźnie. Sami lubelscy rolnicy podjęli akcję w celu zmanifestowania siły związku w czasie rozpatrywania przez Sąd Najwyższy sprawy rejestracji „Solidarności Wiejskiej”, wspierając ogólnopolską demonstrację związku. Do Warszawy udała się delegacja 150 rolników z okolic Kraśnika, Milejowa, Hrubieszowa, Zamościa, Chełma, Łomaz, Wisznia i Międzyrzecza Podlaskiego. Tego dnia w lubelskich kościołach odezwały się dzwony, zaś w Archikatedrze

Lubelskiej odprawiona została Msza Święta. Wyrazy solidarności wyraził również Komitet Porozumiewawczy Partii Politycznych UMCS. W kolejnych miesiącach związek podjął próbę przekształcenia kółek rolniczych w organizacje usługowe, co było w zgodzie z celami jakie kreował statut NSZZ „Solidarność Wiejska”. Próby takie podjęto w gminie Kraśnik oraz Bychawa.

Tuż po ogólnopolskim zjednoczeniu w NSZZ RI „Solidarność” podjęto kolejną próbę wpłynięcia na władze w celu rejestracji związku. 16 marca rozpoczął się strajk okupacyjny w siedzibie bydgoskiego Komitetu Wojewódzkiego ZSL. Pomimo dramatycznych wydarzeń mających miejsce 19 marca, gdy oddziały ZOMO spacyfikowały protest działaczy „Solidarności” w budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, pomiędzy strajkującymi a Komisją Rządową doszło do porozumienia kończącego strajk. W wyniku wynegocjowanych założeń, strona rządowa zobowiązała się do przekazania Sejmowi wniosku o stworzenie podstaw prawnych przez Sejm PRL do zarejestrowania NSZZ RI „Solidarność”. 12 maja 1981 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał rejestracji statutu NSZZ RI „Solidarność”, dając początek legalnemu istnieniu związku, który już od kilku miesięcy istniał w życiu społecznym polskich rolników.

Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność Chłopska” na Lubelszczyźnie oraz nieudane próby zjednoczenia związku

Podobnie jak w skali całego kraju, ruch związkowy skupiający rolników indywidualnych pozostawał rozbity również w skali „lubelskich” województw. Również analogicznie jak w pozostałych częściach Polski działalność związkową na Lubelszczyźnie zdominowały dwie organizacje, nawiązujące do Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych – opisana już „Solidarność Wiejska” oraz „Solidarność Chłopska”. Ten ostatni ruch formował się równocześnie z „Solidarnością Wiejską”, zaś pierwszymi jej działaczami byli rolnicy z gminy Milejów wspierani przez Ośrodek Myśli Ludowej. Niestety, od samego początku istnienia obu Związków, ich istnienie stało się zarzewiem konfliktu, którego nie udało się przełamać nawet w chwili centralnego zjednoczenia w NSZZ RI „Solidarność”. Zaważyły tu również konflikty interpersonalne pomiędzy działaczami, co wiązało się m.in. z atakami członków „Solidarności Chłopskiej” na Janusza Rożka. Próby mediacji pomiędzy związkami prowadził lubelski MZK NSZZ „Solidarność”, czego efektem stał się zjazd rolników w Lublinie 30 listopada 1980 roku, wykraczający swym zasięgiem poza województwo lubelskie. W Domu Kolejarza przy ul. Kunickiego spotkali się działacze chłopscy z województwa lubelskiego, chełmskiego,

zamojskiego oraz tarnobrzckiego, jednak wynik prowadzonych rozmów był zupełnie inny od oczekiwanego. Działacze „Solidarności Chłopskiej” kierując się w myśl zasady, który uosabiał wydany jeszcze przed zjazdem dokument „Chłopi powinni od dołu i demokratycznie organizować swoje związki zawodowe w sojuszu z robotnikami”, żądali przegłosowania ich autorskiego projektu uchwały. Uchwała ta narzucała nazwę „Solidarność Chłopska” oraz statut tej organizacji wobec całości związku w regionie. Pomimo przegłosowania uchwały oraz powołania Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Chłopska” Regionu Środkowo-Wschodniego, różnice programowe były nie do pogodzenia dla działaczy obu nurtów. Ewidentnie w przypadku zjazdu z 30 listopada, w którym uczestniczyło ok 400 lubelskich rolników, fiasko konsolidacji ciążyło po stronie działaczy „Solidarności Chłopskiej”, którzy usilnie próbowali przeforsować swoją wizję istnienia niezależnego związku zawodowego rolników. Wychodzili oni z założenia, że „Solidarność Wiejska” była tworzona „odgórnie”, zaś wpływ na to środowisko mieli działacze KOR. Oprócz wydanej wcześniej odezwy „Chłopi powinni od dołu...”, elementem określającym cele ideologiczne „Solidarności Chłopskiej” była broszura

pt.: „Chłopi – Rolnicy! Pracujący i gospodarujący w rodzinnych gospodarstwach rolnych”, wydana tuż po zjeździe w Domu Kolarza w Lublinie. Broszura określała etos ruchu chłopskiego, nawiązując do tradycji kongresów ludowych z okresu międzywojennego, pomijając rolę jaką odegrał współczesny Komitet Samopomocy Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Również wymowa ideologiczna broszury była zupełnie inna niż antysocjalistyczna postawa m.in. Janusza Rożka oraz innych działaczy „Solidarności Wiejskiej”. Wymowa ta była łagodniejsza względem władz, gdyż podkreślano w niej istnienie niezależnych gospodarstw rodzinnych, jako „stałego składnika ustroju socjalistycznego”.

W atmosferze różnic i sporów, pomimo powołania 30 listopada Komitetu Założycielskiego, wiadomym było, że konsolidacja związku w regionie nie będzie możliwa. Obie organizacje rozpoczęły tworzenie swoich struktur terenowych. 21 grudnia 1980 r. powstała w Lublinie Tymczasowa Rada Wojewódzka „Solidarność Chłopska” (przekształcona następnie w Wojewódzki Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność Chłopska”), której przewodniczącym został Zenon Wysokiński, zaś jego zastępcami Edward Dąbski i Zygmunt Bratosik, sekretarzem Stanisław Frańczak, a skarbnikiem Euzebiusz Chruściel. Od działań Rady został odsunięty dawny działacz związany z Komitetem Samopomocy Chłopskiej Ziemi Lubelskiej Michał Niesyn. Związkowcy podjęli próbę rejestracji w Sądzie Najwyższym, krok ten jednak spotkał się z dezaprobatą Episkopatu oraz lubelskiego duchowieństwa, jak i MZK NSZZ „Solidarność” w Lublinie. W podjętej

próbie rejestracji widziano kolejny przykład rozłamu środowiska. Pomimo ewidentnego podziału władze lubelskiej pracowniczey „Solidarności” podjęli kolejne próby skonsolidowania skłóconych struktur. Akcja scaleniowa wiązała się z wydarzeniami mającymi miejsce w Ustrzykach Dolnych oraz Rzeszowie, oraz dążenia do połączenia wszystkich nurtów rolniczej „Solidarności”. 13 lutego 1981 roku w Bydgoszczy powołano Krajową Komisję Porozumiewawczą, skupiającą NSZZ „Solidarność Wiejską”, NSZZ „Solidarność Chłopską” oraz NSZZ Rolników Indywidualnych. Jeszcze przed powołaniem NSZZ RI „Solidarność” w marcu 1981 roku w Gmachu Wydziału Humanistycznego UMCS doszło do spotkania dwóch nurtów „Solidarności”, jednak i ono stało się bezowocne. Kwestią która przesądziła o dalszym rozłamie, była kwestia działalności Janusza Winiarskiego, którego odsunięcia zażądała „Solidarność Chłopska”. Postulat ten dla działaczy „Solidarności Wiejskiej” był nie do przyjęcia. Pomimo ogólnej chęci zjednoczenia obecnej na kolejnym marcowym spotkaniu, sytuacja patowa trwała nadal. W konsekwencji lubelskie kierownictwo pracowniczey „Solidarności” uznało legalność jedynie „Solidarności Wiejskiej”, zaś po zjednoczeniu w Poznaniu, NSZZ RI „Solidarność”.

25 maja 1981 roku, a więc 13 dni po rejestracji NSZZ RI „Solidarność”, Sąd Najwyższy w Warszawie zalegalizował działalność NSZZ „Solidarność Chłopska” Ziemi Lubelskiej. Związek posiadał największe wpływy na terenie województwa lubelskiego, w gminach Milejów, Puchaczów, Łączna, Ludwin, Krzczonów. Na terenie

pozostałych województw związek posiadał ograniczone wpływy, w województwie zamojskim ograniczając się do gminy Turrobin. Na Chełmszczyźnie w wyniku interwencji przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Wiejska” nie doszło do powołania odrębnej organizacji.

Podsumowując, rozbitcie nurtu rolniczej „Solidarności” wpłynęło negatywnie na całokształt niezależnych dążeń o samorządność rolników w regionie o charakterze typowo rolniczym. Tym bardziej, że odgórnie podjęte próby zjednoczenia w skali ogólnopolskiej zaowocowały powstaniem jednolitego Związku jakim stał się NSZZ RI „Solidarność”. Powstanie jednolitej struktury było owocem doświadczeń działaczy rolniczych, wyniesionych z solidarnego wsparcia różnych organizacji strajku w Ustrzykach Dolnych oraz Rzeszowie, walczącego przeciw o niezależną reprezentację pomijanego w dyskursie rolnictwa indywidualnego. Przypomnijmy, że władze konsekwentnie odmawiały uznania nie tylko samorządnej reprezentacji rolniczej, lecz również uznania rolników indywidualnych jako grupy zawodowej. Solidarne podejście związkowców zaowocowało ugięciem się władzy wobec protestujących, czego dowodem były podpisane porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie. Wydarzenia te pokazały, że walka o legalizację reprezentacji rolniczej jako grupy zawodowej, a także o niezależną i samorządną wieś, mogła stać się możliwa tylko dzięki jednolitemu ruchowi, jakim miała być NSZZ RI „Solidarność”. Na Lubelszczyźnie niestety nie doszło do tej konsolidacji i powstania jednolitego nurtu związkowego, pomimo

usilnych starań MZK NSZZ „Solidarność”, jak i duchowieństwa. Niezmierny wpływ na zaistniałą sytuację miały wpływ działania podjęte przez Służbę Bezpieczeństwa, która rozpracowywała struktury NSZZ „Solidarność Chłopska” oraz „Solidarności Wiejskiej”. Podjęte działania operacyjne miały na celu podsycanie istniejących już animozji pomiędzy związkowcami. Również różnice istniejące pomiędzy liderami „Solidarności Wiejskiej” a „Chłopskiej” co do organizacji i charakteru działań były częstokroć nie do pogodzenia. „Solidarność Chłopska” dążyła do działań, które nie wchodziły w zbytni dyskurs z władzami, jednocześnie podkreślając swój oddolny i ściśle chłopski charakter. O akceptacji istniejącego politycznie status quo wskazywały m.in. pojawiające się zdania o działaniach związku zgodnych z istniejącym ustrojem oraz zaakceptowana przez działaczy poprawka statutu (wniesiona przez Sąd) o uznaniu kierowniczej roli PZPR. Mimo przyjętej powyższej linii działania związkowcy „Solidarności Chłopskiej” prowadzili akcję prowadzącą do realizacji przez władze porozumień ustrzycko-rzeszowskich. 4 grudnia 1981 roku rozpoczęli strajk okupacyjny w budynku Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie, będącego wyrazem solidarności z protestującymi rolnikami we Włocławku. W negocjacjach prowadzonych z wojewodą lubelskim rolnicy domagali się zniesienia sprzedaży związanej, obniżenia cen maszyn i urządzeń dla rolników oraz przekazania Funduszu Rozwoju Rolnictwa Związkowi. Strajk zakończył się 13 grudnia 1981 r. z chwilą wprowadzenia Stanu Wojennego.

NSZZ RI „Solidarność” na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu - struktury wojewódzkie

Województwo Lubelskie

Tuż po rejestracji NSZZ RI „Solidarność” z inicjatywy przewodniczącego lubelskich struktur Janusza Rożka, 17 maja w Milejowie zorganizowano sejmik chłopski skupiający 200 rolników (400 na poprzedzającej Sejmik Mszy Świętej), w tym przedstawicieli Związku z różnych części Polski. Była to manifestacja samorządności i siły polskiego rolnictwa, pomimo ewidentnego rozbicia ruchu „Solidarnościowego” w województwie. Również dzień wcześniej doszło do demonstracji siły pracowniczej „Solidarności”. A hali sportowej „Avia” w Świdniku doszło do I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego, na który zaproszono przedstawicieli NSZZ RI „Solidarność” m.in. z województwa lubelskiego. W imieniu rolników indywidualnych głos zabrał Janusz Rożek.

W skali dalszej pracy nad poszerzaniem zasięgu organizacji, doszło do rozbudowy struktury związku o kolejne gminne komitety. Koła NSZZ RI powstały na terenie gminy Opole Lubelskie oraz Bełżyce. Przewodniczącym Miejsko-Gminnego Komitetu Założycielskiego w Bełżycach został Andrzej Wnuk z Krężnicy Okrągłej. W roku 1981 na terenie tejże gminy powołano 11 kół Związku, zaś 10 wsiach nie funkcjonowały żadne struktury. Prężną działalność

przedstawiała Kraśnicka organizacja, której przewodniczył wspomniany wcześniej Edward Lisek. Gminny Komitet co dwa tygodnie prowadził spotkania prezydium, na których wg raportów SB Lisek miał „prezentować swój wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego w Polsce”. W czerwcu 1981 r. powstały kolejne koła Związku na terenie gminy m.in. w Kowalinie, Dąbrowej Bór oraz Sławach II. Również na terenie najbardziej aktywnych gmin takich jak Fajslawice, Trawniki, Mełgiew, Milejów, a także Piaski, Rybczewice, Niemce powstały nowe koła NSZZ RI. Koła istniały również na terenie gmin Puławy, Wąwolnica oraz Grabów. Na terenie gminy Ryki do Związku należały 52 osoby (łącznie cztery koła). W Ulężu zorganizowano łącznie osiem kół liczących 110 osób. W tym ostatnim przypadku przewodniczącym GKZ był Jan Poterek, wedle opinii bezpieki „należał do działaczy o szczególnie ekstremalnych poglądach”, co wiązało się z jego krytyką władz PRL oraz sojuszu ze Związkiem Sowieckim. W dodatku prowadził gospodarstwo o areale 50 ha. Poterek prowadził spór władzami Gminnej Rady Narodowej o udostępnienie lokalu pod działalność Związku, zajmował się również kolportowaniem ulotek i plakatów o „szczególnie wrogiej treści”. Działalność związkowa doprowadziła

go do wybrania w skład Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność”, zaś od lipca kierował Komisją do Spraw Wniosków i Interwencji OKZ.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w jakie zaangażowała się lubelska struktura NSZZ RI „Solidarność”, była inicjatywa powołania ponad wojewódzkich struktur koordynujących współdziałanie rolniczego związku w całym tzw. Regionie Środkowo-Wschodnim. Nazwa ta nie pozostawała przypadkowa – pojawiała się już w październiku 1980 r. podczas tworzenia Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników, a więc protoplasty lubelskich struktur NSZZ RI „Solidarność”. Pojawiające się już niejednokrotnie określenie „Region Środkowo-Wschodni” odwoływało się do powołanych struktur NSZZ „Solidarność”, koordynujących kilka województw, które wchodziły w skład dawnych ram województwa lubelskiego, od roku 1975 stanowiły odrębny twór. Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarności” skupiał Wojewódzkie Komitety, koordynując ich związkową działalność. Analogiczną strukturę chcieli zastosować Janusz Rożek, Janusz Winiarski oraz Eugeniusz Wilkowski względem działalności „Solidarności” rolniczej. 21 czerwca 1981 r. zostaje powołana Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ RI „Solidarność” w której skład weszło po pięciu przedstawicieli z województwa lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego oraz na statusie obserwatora Jan Kozłowski z tarnobrzelskiego. Zasadniczym zadaniem Komisji miałaby koordynacja działań związku na terenie województw, które zgłosiły do niej akces, w tym m.in. wydawanie wspólnej prasy oraz sprawny przepływ informacji po-

między Wojewódzkimi Komitetami. Na siedzibę RKK wybrano Lublin, a jej posiedzenia miały odbywać się rotacyjnie w poszczególnych województwach. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych spotkań ponad wojewódzkich, w skład Rady nie weszli działacze z województwa białskopodlaskiego, gdyż już wtedy tereny Południowego Podlasia ciążyły ku mazowieckim strukturom. Kolejną ważną inicjatywą podjętą w regionie było powołanie sekcji przy NSZZ RI „Solidarność” o nazwie Wojewódzki Związek Ogrodnicy, którego początki sięgają listopada 1980 r. Przewodniczącym sekcji został Stefan Włosek. Związek skupiających producentów ogrodniczych nawiązywał do rozwiązanego w 1961 roku Polskiego Związku Ogrodniczego, postulował przede wszystkim za oparciem handlu płodami ogrodniczymi na zasadzie popytu i podaży oraz pozbawienia Państwowej Komisji Cen prawa ustalania wartości danych produktów.

Do jednego z ważnych wydarzeń na terenie województwa lubelskiego doszło 2 sierpnia 1981 r., gdzie w trzecią rocznicę powstania Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej odprawiono uroczystą Msze Świętą oraz zainstalowano głaz wraz z drewnianym krzyżem, upamiętniający powstanie pierwszej opozycyjnej organizacji chłopskiej od czasów stalinowskich.

Rolnicy zrzeszeni w Związku przystąpili również do akcji protestacyjnej polegającej na wstrzymaniu się z zapłatą III raty podatku gruntowego w miesiącach sierpień-wrzesień, jako odpowiedzi na niezrealizowanie przez rząd zobowiązań wobec rolników indywidualnych. Na terenie gmin Dzierzkowice oraz Zakrzówek pojawiły się

stosunkowe plakaty oraz ulotki, wzywające rolników do podjęcia protestu. 14 września w Bychawie działacze Związku złożyli na ręce Naczelnika Urzędu Miasta i Gminy deklaracje o wstrzymaniu się z zapłatą podatku. Protest odmawiający płacenia raty podatku zakończył się dopiero jesienią w momencie, gdy doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy Komisją Międzyresortową kierowaną przez wiceministra rolnictwa Andrzeja Kacalę oraz Komisji ds. realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich NSZZ RI „Solidarność”, kierowanej przez przewodniczącego Związku Jana Kulaję. W listopadzie w Puławach doszło do spotkania działaczy wiejskiego ruchu spółdzielczego, przygotowywanego przez „Solidarność” Ziemi Puławskiej oraz Henryka Turowskiego, propagatora idei spółdzielczości. Celem spotkania była próba powołania niezależnych spółdzielni rolniczych, opartych na zasadach dobrowolności.

Podsumowując całokształt działań Związku na terenie województwa lubelskiego, do jesieni 1981 r. zorganizowano 56 gminnych komitetów założycielskich NSZZ RI „Solidarność” oraz prawdopodobnie ok 300 kół. Łącznie organizacja skupiała wg danych SB ok 10 500 członków. Do najaktywniejszych gmin należały: Fajslawice, Trawniki, Milejów, Łączna, Mełgiew, Kraśnik, Józefów nad Wisłą, Opole Lubelskie, Puławy, Wąwolnica, Garbów, Urzędów, Konopnica oraz Wilkołaz. Niestety, pomimo dość pokaźnej liczby działaczy, poziom zorganizowania gmin w województwie pozostawał nierównomierny. Gdy w jednych gminach powoływano Związek, w innych dochodziło właśnie do zebrań wyborczych

czy zjazdu gminnego. Stosunkowo szybko zaczęto przeprowadzać wybory w gminie Kraśnik, powołując na miejsce GKZ Zarządy Gminne NSZZ RI „Solidarność”. Niestety aż do wprowadzenia Stanu Wojennego nie udało się przeprowadzić wyborów we wszystkich kołach.

Województwo Chełmskie

Organizacja pierwszych struktur związkowych w gminie Białopole wiązała się ściśle ze znajomością jaką zawarł Eugeniusz Wilkowski z Januszem Rożkiem. Wilkowski – absolwent historii na UMCS oraz kończący filozofię na tym uniwersytecie, w lutym 1979 roku podjął pracę nauczyciela geografii oraz historii w Zbiorczej Szkole Gminnej w Białopolu. Jeszcze w czasach studenckich dał się poznać jako osoba o ściśle niepodległościowych poglądach oraz nieprzejeźdanym stosunku wobec rzeczywistości Polski Ludowej. Już jako nauczyciel miał on nadal stały dostęp do wydawnictw drugoobiegowych, którą kolportował na terenie gminy. Opozycyjne działanie Wilkowskiego spowodowało zainteresowanie organów SB jego osobą, a w konsekwencji przysyłane kontrole Kuratorium Oświaty i Wychowania do szkoły w Białopolu. Dyrekcja szkoły odebrała mu również prowadzenie zajęć z historii. Postawa Wilkowskiego spowodowała również nawiązanie przez niego relacji z lokalnymi rolnikami, którzy podobnie jak on odnosili się krytycznie wobec sytuacji politycznej Polski oraz jej satelickiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Jednym z nich był Marian Jonak, szwagier Janusza Rożka, kierujący Punktem Skupu Owoców oraz

Warzyw w Białopolu. Znajomość pomiędzy Rożkiem a Wilkowskim, kontynuowana od momentu spotkań w Punkcie Konsultacyjnym ROPCiO w Lublinie (oraz poprzez znajomość z M. Jonakiem) zaowocowała zaangażowaniem E. Wilkowskiego w organizację niezależnego związku rolników w województwie chełmskim. Po powołaniu pierwszych gminnych struktur w Białopolu w październiku 1980 roku, w następnych miesiącach zaczęły powstawać analogiczne komitety założycielskie „Solidarności Wiejskiej”. Rozwój Gminnych Komitetów „Solidarności Wiejskiej” spowodował powołanie pierwszego w regionie Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego, którego przewodniczącym został pomimo wątpliwości działacz pracowniczych struktur „Solidarności”, Wilkowski, w wyniku osobistego poparcia przez Rożka.

Funkcjonowanie NSZZ „Solidarności Wiejskiej”/NSZZ RI „Solidarność” w województwie chełmskim do momentu rejestracji nie ograniczyło się tylko do organizacji struktur związkowych w terenie. Podjęto również działalność wydawniczą, publikując ulotki i odezwy skierowane do mieszkańców wsi, oraz od grudnia 1980 „Biuletyn Informacyjny...” (ściślej redakcja „Biuletynu...” została opisana w II rozdziale). Był to przyczynek do rozwoju związkowego ruchu wydawniczego na terenie szeroko pojętej Lubelszczyzny. Organizacja chełmska uczestniczyła aktywnie w ramach ogólnopolskich akcji związkowych. W czasie zjazdu zjednoczeniowego w Poznaniu województwo chełmskie wystawiło delegację dziesięciu działaczy. Również postawa wobec władz była zdecydowanie

ostrzejsza i zdecydowana w stosunku do działań jakie podjęto w przypadku innych województw. Jedną z pierwszych akcji chełmskiego zrzeszenia było wydanie na ręce Wicewojewody Chełmskiego postulatów związku, pomimo że funkcjonował on nadal poza oficjalnym obiegiem. Kolejną inicjatywa (która wyszła bezpośrednio od Wilkowskiego) była petycja żądająca zwrotu budynku byłej kaplicy na rzecz parafii Buśno, w której obecnie mieścił się Gminny Ośrodek Pracy Wychowawczej PZPR. Petycja została przekazana do Urzędu ds. Wyznań w Chełmie oraz Wojewody Chełmskiego Jana Łaszcza. W wyniku odmownej odpowiedzi Związek prowadził akcję informacyjną wśród mieszkańców gminy Białopole oraz gmin ościennych. Również przygotowanie obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja na Górze Chełmskiej została odnotowana przez Komendanta Wojewódzkiego MO.

Rejestracja NSZZ RI „Solidarność” w stosunku do organizacji chełmskiej oznaczało nie tylko formalną legalizację już dawno istniejącego Związku, lecz również nawiązanie oficjalne nawiązanie stosunków z administracją lokalną oraz rządową. Tuż po wydaniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie statutu NSZZ RI „Solidarność” 12 maja 1981 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy WKZ a Wojewodą Chełmskim, reprezentowanego przez wicewojewodę. Konsekwencją tego była deklaracja władz wojewódzkich zobowiązująca się do przekazania WKZ trzech wyposażonych pokoi w budynku przy ul. Bojowników (obecna gen. Orlicz-Dreszera), w których formalnie mieścić miała się siedziba Związku. Do

podobnej reakcji mieli zobowiązać się naczelnicy gmin, w których gminne komitety wyraziły by odpowiednie zapotrzebowanie. Udostępnienie odpowiedniego miejsca do możliwości pracy związku nie oznaczało poprawnego ułożenia stosunków z władzą. 28 czerwca 1981 r. Związek ogłosił akcję protestacyjną wobec braku odpowiedzi administracji rządowej wobec postulatów jakie spływały do Urzędu Wojewódzkiego. Postulaty te dotyczyły problemów z obrotem ziemią, skupem mleka oraz kwestii ubezpieczeń i odszkodowań w ramach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Rolnicy w ramach protestu wstrzymali się od płacenia III raty podatku, aż do czasu uwzględnienia przez władze zgłaszanych problemów. Pomimo, że trwający spór zaowocował rozmowami pomiędzy WKZ a władzami wojewódzkimi 15 lipca 1981 r., jednak one nie rozwiązały powyższych problemów. Ponownie wojewódzkie władze Związku postawił na zdecydowaną i radykalną postawę wobec braku odpowiedniej postawy Wojewody oraz postawy jaką reprezentowały władze centralne, wydając m.in. oświadczenie (ścisłe list otwarty) będące odpowiedzią na apel o dostawy do skupów większej ilości żywności. Oświadczenie to było nie tylko odpowiedzią wypunktowującą zły stan organizacji produkcji rolnej, lecz także deklaracją sprzeciwu wobec ustroju Polski Ludowej: „Walczyć z nami i równocześnie kierujecie do nas słowa apelu. My nie odmawiamy żadnych wyrzeczeń dla Ojczyzny, ale nieudolnemu systemowi pomagać nie będziemy. Nauczyliśmy się odróżniać interes Narodu od interesu klasy rządzącej”. Podobnie jak w całym Kraju protest polegający na odmowie płace-

nia podatku gruntowego został wstrzymany w momencie zawarcia porozumienia pomiędzy stroną rządową a NSZZ RI.

Na jesieni 1981 roku relacje pomiędzy chełmskim NSZZ RI a władzą stały się bardziej napięte. Jeszcze w sierpniu Związek zorganizował w Krasnymstawie obchody 61 rocznicy Bitwy Warszawskiej, które władze określiły jako wybitnie polityczne oraz antyrządzieckie. Wobec Wilkowskiego spłynęły nawet pisemne groźby, zaadresowane do jego Ojca. Również SB oraz MO rozpoczęły akcję represji wobec działaczy (m.in. przesłuchania Stanisława Zająca oraz Cezarego Świerczyńskiego), notorycznie zrywano zaś plakaty i ogłoszenia zamieszczane przez NSZZ RI. 8 grudnia 1981 r. w Krasnymstawie podjęty został spontanicznie strajk okupacyjny w pomieszczeniach Gminnej Spółdzielni, jednak z powodu nie uzyskania akredytacji władz związkowych, protest przerwano podpisując odpowiednie porozumienie 11 grudnia, na dwa dni przed wprowadzeniem Stanu Wojennego. Na kilka dni przed protestem w Krasnymstawie Związkowcy w Łopienniku (a także w Krasnymstawie) ogłosiły gotowość strajkową, wyzywając do realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, solidaryzując się ze strajkującymi rolnikami w Tarnowie i Siedlcach.

Należy również odnotować, że pięciu przedstawicieli chełmskiej organizacji weszło w skład powołanej 21 czerwca 1981 r. Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ RI „Solidarność”. Jednym z pomysłodawców był przewodniczący WKZ Eugeniusz Wilkowski. Chełm stał się również pierwszym miejscem, gdzie odbyło się posiedze-

nie RKK. Efektem obrad prowadzonych pomiędzy wojewódzkimi działaczami było m.in.: ustalenie stosunku „Solidarności” rolniczej wobec ZSL oraz Związku Młodzieży Wiejskiej, analizy rozmów z wojewodami, powołania Biblioteki Myśli Niezależnej oraz inicjatywy gromadzenia materiałów dotyczących historii najnowszej.

Podsumowując, efektem działań „Solidarności” rolniczej w województwie chełmskim był dorobek funkcjonowania Związku we wszystkich gminach, skupiając na stosunkowo małym obszarze 7 tys. członków. Do najbardziej aktywnych gmin możemy zaliczyć m.in.: Białopole, Żmudź oraz Leśniowice.

Województwo Zamojskie

Pomimo dość dużego zaangażowania rolników na terenie województwa w postaci 14 tys. działaczy związkowych, organizacja WKZ w Zamościu pozostawiała wiele do życzenia. W początkowym okresie po rejestracji NSZZ RI „Solidarność” władzom Związku nie udało się uzyskać lokalu potrzebnego do sprawnej działalności, korzystając jedynie z pomieszczeń udostępnionych przez „Solidarność” pracowniczą. Podobnie nie uregulowano analogicznej kwestii organizacji siedzib Gminnych Komitetów Założycielskich w momencie, gdy koniunktura rozmów z władzami wojewódzkimi oraz lokalnymi ku temu sprzyjała. Nie uregulowano również zasad komunikowania w sprawach bieżących oraz przekazywania postulatów. Pomimo wydawania wspólnego Biuletynu Informacyjnego w Lublinie, z terenu Zamościa nie pojawiały się komunikaty, mogące być za-

mieszczane na łamach pisma. Ewidentnie brakowało jednolitej i stanowczej organizacji na wzór tych, które zawiązały się w województwie lubelskim oraz chełmskim. Jak wspominał zamojski działacz NSZZ RI „Solidarność” Jerzy Kudryk: „(zebrania – *przyp. Autor*) prowadzone były chaotycznie. To czasami aż bolało. Była natomiast taka świadomość, że jeżeli komuś nie pozwolimy wypowiedzieć tego, co chce, to ta osoba może mieć pretensję. Do Związku przychodzili ludzie nie wyrobieni politycznie i społecznie, ludzie nie byli przygotowania do nowych ról społecznych, taka jest prawda. Mieliliśmy jednak świadomość, że racja była po naszej stronie, że wskazywaliśmy na zło”. Ewidentnie brak organizacji był widoczny na posiedzeniach WKZ, którego kierownictwo zmieniło się 20 września 1981 r. Należy odnotować również fakt infiltracji środowiska przez SB, która nagrywała obrady WKZ. Do dnia dzisiejszego zachował się tylko jeden sporządzony stenogram z obrad z 6 września 1981 r. Pomimo powyższych przeszkód działalność Związku miała swój dalszy bieg, rozwijając organizację w terenie. Pierwsze koła NSZZ „Solidarność Wiejska”, następnie zaś Rolników Indywidualnych, powstały w gminach: Hrubieszów (łącznie 20 kół), Trzemeszany (9 kół), Uchanie (8 kół), Grabowiec (12 kół), Horodło (3 koła), Dołhobyczów (5 kół), Skierbieszów (11 kół), Miączyn (6 kół), Zamość (18 kół), Adamów (7 kół), Żółkiewka (13 kół), Izbica (4 koła), Zwierzyniec (3 koła), Łabunie (3 koła), Gorzków (jedno koło), Radecznica (jedno koło), Szczebrzeszyn, Sitno (14 kół), Stary Zamość (13 kół), Nielisz, Rudnik (jedno

koło), Goraj (3 koła), Biłgoraj (6 kół), Tarnogród (8 kół), Frampol, Turobin (6 kół), Łukowa (jedno koło), Krynice (12 kół), Komarów (19 kół), Łaszczów (jedno koło). Stosunkowo późno organizować się zaczęły gminy Stary Zamość (kwiecień-lipiec 1981 r.), Rudnik (późna wiosna 1981 r.) oraz Szczepieszyń (wiosna 1981 r.) i Radecznica (również wiosna 1981 r.).

Warto wspomnieć o uchwale z czerwca 1981 r. zamojskiego WKZ NSZZ RI „Solidarność”, o powołaniu Społecznych Komisji Rewizyjnych na szczeblu gmin. Ich zadaniem miała być kontrola dystrybucji artykułów konsumpcyjnych oraz sprzedaży reglamentowanych środków produkcji i materiałów budowlanych. Podobna uchwała dotyczyła powołania służby porządkowej, która mogła współdziałać razem z MO w zakresie utrzymania ładu i porządku publicznego zwłaszcza podczas imprez masowych.

Jednak najważniejszym wydarzeniem w historii struktur NSZZ RI „Solidarność” w województwie zamojskim był spontaniczny strajk jaki wybuchł jesienią 1981 roku. 23 października 1981 r. w WKZ NSZZ RI „Solidarność” ogłoszono pogotowie strajkowe, zaś cztery dni później związkowcy zajęli pomieszczenia biurowe Wojewódzkiego Komitetu ZSL. W ciągu dnia w budynku przebywało ok 200 osób, w nocy zaś ok 100-140. Postulaty Komitetu Strajkowego dotyczyły m.in.: przydzielenia pomieszczeń biurowych dla wojewódzkich oraz gminnych struktur NSZZ RI „Solidarność”, przywrócenia pierwotnego, sakralnego charakteru budynkowi kina „Stylowy” w Zamościu, ukarania winnych niezrealizowania skupu ziemniaków w sezonie jesiennym 1981 r.,

udostępnienia świetlic oraz izb szkolnych do nauczania religii, zwiększenia liczby dostępnych młynów itd.

Strajk zakończył się 13 grudnia 1981 r., w chwilą prowadzenia Stanu Wojennego. Nad ranem oddziały ZOMO otoczyły budynek, który okupowali protestujący rolnicy. Jakikolwiek opór z ich strony nie miał racji bytu. Pojmanych działaczy wywieziono do lasu w Łabuniach Reformie lub do ośrodka internowania w Krasnymstawie.

Województwo Białkopodlaskie

Od samego początku formowania się pierwszych kół NSZZ „Solidarność Wiejska” na Południowym Podlasiu, organizacja związkowa borykała się z trudnościami organizacyjnymi i brakiem szerszego zaangażowania społecznego podług województw „lubelskich”. Powolny rozwój struktury utrzymał się również po 12 maja 1981 r. w dobie legalnych działań NSZZ RI „Solidarność”. W Białej Podlaskiej Związek otrzymał w marcu 1981 r. pokój od wojewódzkich struktur NSZZ „Solidarność”, w którym pracowała osoba prowadząca biuro oraz dwóch prawników. Władze związku przyjęły również stosunkowo łagodny dyskurs wobec władzy, w porównaniu np. z zaistniałą sytuacją praktycznie permanentnej walki w województwie chełmskim. Na apel Wojewody Chełmskiego członkowie Związku zbierali kartki żywnościowe i kierowali je na Śląsk.

Liczba członków NSZZ RI „Solidarność” na terenie województwa osiągnęła ponad 2 tys. działaczy zorganizowanych w 20 gminach.

Podsumowanie

Działalność struktur niezależnego i samorządnego związku zawodowego rolników na szeroko pojętej Lubelszczyźnie nie stanowiła przykładu równomiernego rozwoju organizacji w każdym z regionów, w którym zawiązał się ów związek. Stan ten wiązał się z różnymi czynnikami, z którymi musiała się zmierzyć każda z nowo powoływanych struktur, działając w specyficznych warunkach jakie stwarzał ustrój Polski Ludowej. Władze konsekwentnie odmawiały rolnikom prawa do posiadania niezależnych struktur zawodowych na wzór pracowniczego NSZZ „Solidarność”, widząc w działaniach społeczeństwa Polskiego utratę swojego statusu posiadania oraz monopolu politycznego, jaki narzuciło Polsce i Polakom po II Wojnie Światowej. Wszystkie możliwe warunki funkcjonowania niezależnej reprezentacji rolnicy musieli sobie wywalczyć. Konsekwencją tej walki była rejestracja NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” 12 maja 1981 roku, oraz uzyskanie tej samej reprezentacji co NSZZ „Solidarność”, bez której wsparcia i pomocy nie udałooby się uzyskać tego sukcesu. Ewidentnie była to również walka nie tylko o niezależny charakter organizacji, lecz o kształt i model polskiej wsi. W znaczeniu symbolicznym rolnicy indywidualni stawali się grupą zawodo-

wą (ustawa „O związkach zawodowych rolników indywidualnych”), zaś rodzinne gospodarstwa do tej pory poddawane presji uspołecznionego rolnictwa, używały reprezentacje oraz obronę. W wielu przypadkach NSZZ stawał się narzędziem walki również o kulturę i tradycję wsi, co miało związek z podnoszonymi postulatami obrony religii w przestrzeni publicznej, a także krzewienia prawdziwej historii Polski, zafałszowanej w oficjalnym obiegu. Był to szeroki proces formowania się samorządności, który wyrastał poza ścisłe ramy związku zawodowego, budując reprezentację kulturalną, światopoglądową oraz polityczną. Te tendencje widać było u szeregu działaczy, którzy wrażliwością swoją antysocjalistyczną postawę.

Powstanie „Solidarności” rolniczej na Lubelszczyźnie nie wiązało się jedynie z powołaniem pierwszych struktur związkowych we wrześniu 1980 r. Podwalinę pod niezależny ruch związkowy dała inicjatywa Janusza Rożka oraz działalność Komitetu Samopomocy Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Pomimo, że Komitet nie był w stanie pełnić takiej roli, jak choćby odpowiednik z terenu Ziemi Grójeckiej, lecz stał się on pewnym symbolem, do którego odwoływała się późniejsza opozycja z pod znaku „Solidarności Wiejskiej”. Również zajad-

łość aparatu bezpieczeństwa, który walczył doprowadził do rozbicia struktur KSChZL pokazuje jak dla władz niebezpieczna stawała się działalność opozycyjna pod koniec lat 70 XX wieku.

Jednocześnie warto poruszyć problem rozbicia struktur związkowych, szczególnie na terenie województwa lubelskiego. Ewidentnie w skali całej Polski tworzące się osobne nurty odwoływały się do sukcesu jaki osiągnięto latem 1980 r., a więc do porozumień sierpniowych oraz utworzenia NSZZ „Solidarność”. Inspiracją dotyczyła również zaczerpnięcia hasła „Solidarność” oraz przyjęcia charakteru organizacji związku zawodowego. Niestety, pomimo łączących haseł istniały nadal konflikty interpersonalne pomiędzy działaczami oraz zupełnie odrębne wizje organizacji zwią-

ku. Nie bez przyczyny animozje te wykazywał aparat bezpieczeństwa w swych działaniach operacyjnych. Powyższe konflikty niestety nie zeszły na plan dalszy, nawet w przypadku zjednoczenia związków na poziomie centralnym oraz starań jakie podejmowało w tej kwestii w środowisku lubelskim.

Pierwszy okres działalności rolniczej „Solidarności” zakończył się w chwili wprowadzenia Stanu Wojennego 13 grudnia 1981 roku. Delegalizacja związku oraz internowanie jego działaczy zakończyło możliwość oficjalnego wpłynięcia na sytuację społeczno-polityczną polskiej wsi. Po 13 grudnia rozpoczął się nowy etap funkcjonowania „Solidarności”, tym razem jako struktur podziemnych.

Ostrówek 30 lipca 1978

W Z C I U G A

my, chłopcy regionu lubelskiego ze wsi: Zalesie, Kajetanówka, Kolo- nie Górne, Wólka Łańcuchowska, Łańcuchów, Ciechanki, Łańcuchowickie, Anto- niów, Trzeciaków, Kolonia, Ostrówek, Jaszców, Ostrówek, Maryniów, Szpica, Popławy, Wola Korybutowa, Zawadowa, Subczyn, Kłocz i z innych ziemian, dnia 30 lipca 78r. na otwartym zebraniu w Ostrówku w liczb- nie około 200 osób zgłoszamy usunięcie z naszego terenu uborów oraz cofnięcia nakazów piastowniczych i wycofania komorników.

W ubiegłym roku Sejm PRL uchwalił ustawę o zabezpieczeniu emerytal- nym rolników i ich rodzin. Ustawa ta nakłada na chłopów obowiązek pla- cenia składek emerytalnych. W naszych wsiach powszechnie nie płać- my się składek. Władze zareagowały przysyłaniem komorników, którzy wbrew naszej woli zajmowali inwentarz i sprzęt. Jednocześnie Służba Bezpieczeństwa przasiłowała wielu z nas, pytając dlaczego nie płać- my składek. W takiej sytuacji rozpoczęliśmy ostrzegawczy strajk polny i w dniach 28-30 lipca br. nie odstawiliśmy nleka. Strajkowały wsie: Zalesie, Wólka Łańcuchowska, Ciechanki, Ostrówek, Kol. Ostrówek, Sub- czyn, Kłocz, Górne, Kajetanówka, Strajkowali prawie wszyscy chłopci. I tak na przykład w Ciechankach, do której codziennie odsta- wiano jest około 3500l. mleka w dniu strajku zebrała 160 litrów.

Ostrzegamy, że dalsze prowadzenie akcji przeciwko naszym wsiom wy- wołać może strajki dłuższe i o szerszym zasięgu. Jednocześnie żądamy zawieszenia ustawy emerytalnej do czasu prawdziwej dyskusji o emerytu- racji dla rolników, bo poprzednie konsultacje były fikcją. Nie mieli- my wówczas całego projektu ustawy w roku i dlatego nie mogliśmy mieć właściwego stanowiska.

Od momentu niezapłacenia pierwszych składek oczekujemy na przyjazd przedstawicieli władz na dyskusję o ustawie emerytalnej i sytuacji w rolnictwie. Zamiast tego władze przysyłają nam komorników i uborów. Strajkiem naszym chcemy uświadomić władzom kilka problemów:

1. Nie wolno uchylać ustawy o zmianie ustroju rolnego bez Specjalnych upoważnień udzielonych posłom przez chłopów-wyborców.
2. Cała ustawa, łącznie z przepisami wykonawczymi, powinna być wcześ- niej przedyskutowana, a postulaty wyborców winny być uwzględnione.
3. Sytuacja całego rolnictwa wymaga wypowiedzenia się chłopów o poli- tyce państwa wobec wsi i katastroficznych skutkach tej polityki. Domaga- my się umożliwienia nam wypowiedzi w tych sprawach.
4. Władze powinny skończyć z praktyką policyjnego zastraszania upo- kożeni.

Na dzisiejszym zebraniu wybraliśmy przedstawicieli chłopów z na- szego terenu. Tworzą oni TYMCZASOWY KOMITET SAMOBRONY CHŁOPSKIEJ. W skład Komitetu wchodzi:

1. Piotr Bodzak- Trzeciaków
2. Kazimierz Danieluk- Wola Korybutowa
3. Zbigniew Kosierski- Ciechanki Łęko.
4. Stanisław Kura- Antoniów
5. Jerzy Mazur- Kajetanówka
6. Michał Niesen- Jaszców
7. Władysław Blender- Łańcuchów
8. Edward Paczkowski- Kol. Ostrówek
9. Stanisław Koczor- Ostrówek
10. Janusz Rożek- Kol. Górne
11. Jan Okoczyński- Wólka Łańc.
12. Stanisław Skórka- Maryniów
13. Władysław Szczepański- Szpica
14. Jan Tracz- Zalesie
15. Celina Wojtal- Popławy
16. Alina Zabłotna- Zawadowa

Upoważniamy komitet do rozmów z władzami na temat obecnego straj- ku, jego następstw i sytuacji chłopów z naszego regionu. Zobowiązujemy komitet do organizowania samoobrony przed ewentualnymi represjami.

Ustalamy, że żadna wieś nie będzie osobno partraktować z władzami. Apelujemy do chłopów w całej Polsce o nawiązanie kontaktu z nami. Nieprawnie, krzywdząca chłopów ustawa może zostać zmieniona, jeśli wszyscy będą się tego solidarnie domagać. Jeżeli chcemy coś zyskać, powinniśmy działać razem, porozumiewać się ze sobą, wyierać Komitety, które przedstawiałyby władzę nasze żądania.

Rezolucję uchwalono przez oklaski. Do wiadomości: 1. Prymas Polski, 2. Sejm PRL, 3. Rada Państwa, 4. Komitet Samoobrony Społecznej "KOR", 5. Rada Chłopska Praw Człowieka i Obywatela, 6. Klub Sejmików Ruchu Ludowego.

Rezolucja rolników z województwa lubelskiego i chełmskiego o powołaniu Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej z dn. 30 lipca 1978 roku (zbiory AIPN)



Protest w obronie członków Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej pod Urzędem Gminy w Milejowie, 20 września 1978 r. Zdjęcie operacyjne wykonane przez funkcjonariusza SB (fot. ze zbiorów AIPN)



Protest w obronie członków Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej pod Urzędem Gminy w Milejowie, 20 września 1978 r. Zdjęcie wykonane z innej perspektywy (fot. ze zbiorów AIPN)



Protest w obronie członków Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej pod Urzędem Gminy w Milejowie, 20 września 1978 r. Po prawej widoczny Janusz Rożek (fot. ze zbiorów AIPN)



**Czy to Gestapo? – nie!
A może NKWD? – nie!
To Służba Bezpieczeństwa PRL!!!
Pobojowisko po bezprawnej rewizji
u Rożka Janusza w Górnym.**

Ulotka przedstawiająca zdewastowaną przez funkcjonariuszy SB kuchnię w domu Janusza Rożka we wsi Górne (fot. ze zbiorów AIPN)

Lublin 3 kwietnia 197

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

I OBYWATELA

W POLSCE

MIESZKAŃCY WSI

Przez przeszło trzydzieści lat wieś jest niemiłosiernie wyzyskiwana przez komunistyczne władze PRL. Chłopi obciążeni są wysokimi podatkami, muszą tanio sprzedawać płody rolne i hodowlane państwu, a drogo kupować maszyny, narzędzia i nawozy. Przez blisko trzydzieści lat wieś musiała dostarczać obowiązkowe dostawy za pół darmo. Przez minione lata państwo zabrało wsi setki miliardów złotych. Gdzie są te pieniądze?

Warunki pracy i życia na wsi są ciężkie. Ludziom w miastach przysługują wszystkie świadczenia socjalne: opieka lekarska, zasiłki chorobowe, zasiady, renty i emerytury. Wsi obiecano teraz emerytury, ale nie za darmo. Trzeba płacić i to zdrowo. Władze domagają się, aby już płacić stawkę emerytalną - natomiast emerytur nie ma i nie wiadomo czy wszyscy się ich doczekają.

Dlaczego chłopi mają płacić za emerytury?

Czy wieś już dość nie nacierpieła się?

Czy nie byłoby sprawiedliwe, aby koszt emerytur został pokryty przez państwo z tych setek miliardów złotych, które wieś zapłaciła do tej pory?

Z pieniędzy zaciągniętych ze wsi władze pokrywają deficyt w PGR-ach. Teraz, gdy PGR-y przynoszą coraz większe straty państwo nakłada na wieś nowy podatek - od emerytur.

Czy wieś ma ciągle płacić i płacić?

Czy mieszkańcom wsi, którzy są takimi samymi obywatelami jak wszyscy inni - nie powinny przysługiwać bezpłatne emerytury i inne świadczenia socjalne?

Ruch Obrony Praw Człowieka
i Obywatela

Ruch Obrony utworzył punkty konsultacyjno-informacyjne w:

Bydgoszcz - ul. Zachodnia 1a, Gdańsk - ul. Zabłockiego 2a m 22,
Katowicach - ul. Mikołowska 30 m 7, tel. 51-49-19, Krakowie -
ul. Meiselsa 24 m 7, LUBLINIE - ul. HUTNICZA 20 m 5, tel. 619-30,
Łodzi - ul. Konstytucyjna 11 m 1, tel. 86-857, Poznaniu - ul. Cheł-
mińska 6 m 3, PRZEMYŚLU - ul. PRZEMYSŁOWA 38 m 3, Szczecinie -
ul. Bohaterów Warszawy 113 m 7, Warszawie - ul. Czarniakowska 34
m 120, tel. 40-01-80, Wrocławiu - ul. Powstańców Śląskich 109 m 47,
tel. 61-39-53, ZAMOŚCIU - ul. WIEJSKA 17.

Ulotka kolportowana wśród rolników przez uczestników Ruchu Obrony
Praw Człowieka i Obywatela (zbiory AIPN)

NSZZR "Solidarność Wiejska"

Kraków

ul.Karmelicka 16/2.

Dnia 2 listopada 1980 roku w Białopolu /woj.chełmskie/ powołany został Gminny Komitet Założycielski NSZZR "Solidarność Wiejska".

Komitet tworzy 44 osoby, głównie z Białopola, kol. Strzelec, Horeszkowic.

Najbliższym celem Komitetu Założycielskiego jest powołanie kół terenowych na terenie gminy, przekształcenie Komitetu Założycielskiego w Zarząd Gminny, opracowanie postulatów rolników w kontekście obrony interesów gospodarstw indywidualnych.

Na zebraniu założycielskim obecni byli przedstawiciele z sąsiednich gmin, w tym również gmin woj. zamojskiego - Grabowiec, Uchanie, Hrubieszów, Horodko, z woj. lubelskiego - z gminy Milejów.

Podpisane deklaracje NSZZR są u sekretarza Tymczasowego Zarządu Eugeniusza Wilkowskiego, zam w Kurmanowie, 22 - 136 Raciborowice, nauczyciela Zbiorczej Szkoły Gminnej w Białopolu, z niemiż w sprawie powyższej proszę kontaktować się, lub z Czesławem Miączem, rolnikiem kol. Raciborowice - przewodniczącym Tymczasowego Zarządu, /począ również Raciborowice/.

Białopole 9.XI.1980 r.

Gminny Komitet Założycielski

NSZZR "Solidarność Wiejska"

w Białopolu.

Pismo informujące o powołaniu Gminnego Komitetu Założycielskiego NSZZR Solidarność Wiejska w Białopolu (zbiory prywatne E. Wilkowskiego)

ROLNICY!

Od dwóch miesięcy jesteśmy świadkami organizowania się Rolników gminy Białołpole w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym Rolników - "Solidarność" Wiejska". Jest to objaw bardzo pożądaný i w swym wyrazie zdrowy, dający dowód, iż wieś polska potrafi organizować się i upominać o swoje prawa.

Nie kto inny, a właśnie Rolnicy, właściciele gospodarstw indywidualnych najczęściej razy przez władze zostali oszukani. Obecnie toczy się batalia o to, aby akty takie nie miały już miejsca w najbliższej i dalszej przyszłości. Stoimy na gruncie obrony indywidualności i godności, w poszanowaniu poglądów i przekonań innych ludzi. Nie zabraniamy prezentować swego stanowiska, ale żądamy tych praw również dla siebie.

Rolnicy gospodarstw indywidualnych ponosili i nadal ponoszą główny ciężar wyżywienia Narodu i jest to podstawa dumy naszego codziennego wysiłku. Rozwój gospodarstw naszych był i jest utrudniany lub wręcz hamowany w sposób różnorodny, co wszyscy odczuwamy. Najwyższa pora, abyśmy sami zaczęli walczyć o prawa swoje i Narodu. Władze ich nam nie dadzą. Organizujmy się.

Związek tworzymy w duchu niezależnym i samorządnym, w poszanowaniu praw demokracji i wartości każdego człowieka. Wzywamy wszystkich, którym dobro naszego Kraju jest bliskie, do upominania się o prawa dla siebie i innych. Mamy do tego prawo.

Zebrańie założycielskie NSZZR-"Solidarność Wiejska" odbędzie się 3 grudnia o godz. 17⁰⁰ w Raciborowicach. Zbieramy się przy Szkole Podstawowej w Raciborowicach.

Z a p r a s z a m y R o l n i k ó w i i c h c z ł o n k ó w
r o d z i n

Gminny. Komitet Założycielski
NSZZR-"Solidarność Wiejska"
w Białołpolu.

Ulotka kolportowana przez GKZ NSZZR „Solidarność Wiejska”
w Białołpolu (zbiory prywatne E. Wilkowskiego)

K O M U N I K A T N R 1

Rolnicy woj.chełmskiego zrzeszeni w "Solidarności Wiejskiej" zebrani 10 grudnia 1980 roku w Chełmie postanowili:

- 1/ Powołać Niezależny Samorządny Związek Rolników "SOLIDARNOŚĆ WIEJSKA".
- 2/ Powołać Komitet Założycielski NSZZ SOLIDARNOŚCI WIEJSKIEJ woj. chełmskiego.
- ~~3/ Wybrać Prezydium w składzie:~~
 - ~~- Eugeniusz Wilkowski - przewodniczący, zamieszkały w Kurmenowie,~~
 - ~~* gmina Białopole;~~
 - ~~- Stanisław Ciechan - zamieszkały w Barekach, gm.Sięnnice Różane;~~
 - ~~- Cezary Świerczyński - zamieszkały w Marysinie, gm.Rejowiec.~~

Skład Prezydium traktujemy jako tymczasowy i otwarty.

4/ Traktować liczbę członków Komitetu Założycielskiego jako otwartą.

5/ Przyjąć za obowiązującą w trakcie organizowania się Statut Solidarności Wiejskiej.

6/ Do współuczestnictwa przy organizowaniu terenowych ogniw Związku NSZZ Solidarność Wiejska upoważniamy wyłącznie członków naszego Związku.

Tymczasowy

Komitet Założycielski NSZZ

"SOLIDARNOŚĆ WIEJSKA woj.chełmskiego"

Chełm, dn.10.12.1980 r.

Ulotka z 10 grudnia 1980 r. mówiąca o powołaniu pierwszych w regionie struktur wojewódzkich NSZZ „Solidarności Wiejskiej” w województwie chełmskim (zbiory prywatne E. Wilkowskiego)

BIULETYN

INFORMACYJNY

Wojewódzkiego
Komitetu
Założycielskiego

Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego Rolników

Chełm

29.XII.1980 r.

Nr 1

SOLIDARNOSC

WIEJSKA

Oddajemy w ręce czytelników pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego "Solidarność Wiejska" woj. chełmskiego. Intencją grupy, podejmującej się tego zadania, jest umiejscowienie siebie w rozwijającym się ruchu związkowym rolników i pozostawienie śladu na tej płaszczyźnie Ziemi Chełmskiej, której granice przyjmujemy umownie zgodnie z granicami administracyjnymi woj. chełmskiego.

Podejmując się tego zadania rozumiemy, iż należy ono do rzeczy nowych i w zasadzie pionierskich w tym zakresie. Region Środkowo-Wschodni z siedzibą w Lublinie, do którego i nasze województwo należy, Biuletynu "Solidarności Wiejskiej" jeszcze nie wydaje. Nie wychodzą też i w innych regionach, stąd nasz krok w tym kierunku należy do nowych.

1) grudnia 1980 roku na zebraniu rolników woj. chełmskiego powołano Wojewódzki Komitet Założycielski, niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników "Solidarność Wiejska" z siedzibą w Chełmie. Najbliższym i najważniejszym zadaniem tegoż Komitetu jest zorganizowanie wsi naszego regionu, z równoczesnym zbieraniem i opracowywaniem postulatów rolników w kontekście obrony gospodarstw indywidualnych, jak i naprawy uspołecznionych /w naszej organizacji wojewódzkiej mamy też pracowników PGR/. Wydawany Biuletyn ma służyć tym zadaniom.

Wies przechowuje w swym ciele naprawdę zdrowe elementy naszego bytu narodowego, lecz są one uśpione, przyćmione, bądź silą zagłuszone. Należy je obudzić i zaangażować w tworzącym się ruchu związkowym. W tym też kierunku będą szły nasze starania. Nie Kółka Rolnicze, a "Solidarność Wiejska" jest gwarantem odnowy. Wielokrotnie skompromitowane Kółka Rolnicze mogą pozostać jedynie tym, czym być powinny - mają świadczyć usługi mechaniczne i w tej formie należy je odradzać.

Nie mogą jednak pełnić /gdyż nie są w stanie/ form samorządności wiejskiej i ruchu obrony interesów wsi. Najlepszym dowodem na poparcie tej tezy jest fakt, iż one właśnie samorządność wiejską zniszczyły, gdy chcieli, aby i te funkcje pełniły. Nie występujemy przeciwko Kółkom Rolniczym, gdy mamy na uwadze ich rzeczywiste zadania. Występujemy zaś, gdy stają się monopoliem wszelkich form życia wiejskiego. Uzurpatorów mamy już dosyć.

Na łamach naszego pisma mogą wyrażać się wszyscy, których wypowiedzi utrzymane będą w duchu odnowy, konstruktywnych wniosków i uwag.

Idziemy w kierunku współpracy z twórcami ludowymi. Chcemy, aby twórczość ich służyła sprawom naszym i kulturze narodowej. Sądzymy, iż kształt naszego pisma będzie taki, jakie będą potrzeby naszej organizacji wojewódzkiej i nas samych.

Redakcja

Pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego WKZ NSZZ „Solidarność Wiejska”, jedno z pierwszych pism Solidarności rolniczej w kraju (zbiory prywatne E. Wilkowskiego)

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisje Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
ODDZIAŁ W LUBLINIE
ul. Szewalska 2-70, 20-036 Lublin
tel. 5363-402, tel. 5363-400 (401)
fax 5363-402

nr inw. 4661/1

W NUMERZE:

■ Z ŻYCIA ZWIĄZKU - 6'

■ RELACJA - 22
3. ROKKA 25

■ LOT - 6
STRĄSKA 24
4. ROKKA 61

■ WŁADZA I PRAWO...

BIULETYN INFORMACYJNY
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

LUBLIN
1981
VII

NSZZ RI NR 11



NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY

ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH

do tych, którzy się jeszcze boją...

Powoli ludzie na was prostowali kartki. Jakoby z niedowierzaniem, że można z podobnym czułym spojrzeć zą swojej zagrody na otaczającą ich rzeczywistość. Wiele polska długo nie potrafiła uwierzyć, że jest na tyle silna, aby swój los wziąć w swoje ręce. Jakiż postrach była nie-dłara w smru podjętowania trudu walki o fałszywą, a nie tylko na papierze, sprawiedliwość społeczną na was - świadczymy fakt, że do dzisiaj są jeszcze chłopci, którzy boją się wstać do "Solidarności". Nie wiecie, że "Solidarność" Polaków indywidualnych jest w stanie uczynić życie chłopca bardziej godziwym, ludziskim, ludzkiem, że przede wszystkim może być "to wszystko", czyli "Solidarność", więzieniem i "białymi niedźwiedziami". I że poza tym, to nie maśle łatwiej, aniżeli na wasi przeciwnicy się samowoli władzy.

Nie uloga wątpliwości, że kilkunastotysięczny załad pracy na wiejskie możliwości wywarci naciska na władzę, aniżeli jedna wieś czy nawet cała gmina. Tam robotników stanowi realną siłę, z którą administracja musi się liczyć. Ale wiadomo tak: że gdyby robotniczy protest ograniczył się do jednego załadu pracy, abyby nie otrzymał zdecydowanego poparcia innych portów, kopalń, fabryk - musiałby się załamać niepoważenie.

I podobnie na was: jedno selecto czy gmina nie nie znaczy - nie jest w stanie przeprowadzić zasadniczych reform w rolnictwie. Ale jeżeli jedno selecto w Polsce będzie miało swą ją "Solidarność", to to, Drogi Czytelniku, będzie się o siebie po zwołał na traktowanie chłopca polskiego jak obywatela drugiej kategorii?

Zdzisław Dradel

KOMITET SAMOOBRONY CHŁOPSKIEJ

ZIEMI LUBELSKIEJ

3. ROCZNICA

3 SIERPNIA 1981 W OSTROWIE GMINA PUCHACZÓW ODEBRA SIĘ UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI TRZECIEJ ROCZNICY POWSTANIA TYNKASOWEGO KOMITETU SAMOOBRONY CHŁOPSKIEJ ZIEMI LUBELSKIEJ, KTÓRY ZAİMCIOWAŁ NA WSŁ WALKĘ O RÓWNOŚĆ SPOŁECZNĄ - GŁOŚNĄ CHŁOPA O GODZINIE 12 POŁOŻĄ MSZĘ W INTENCJI CHŁOPÓW POLSKICH I CAŁEJ OJCZYSTY ODPRAMI KSIĄDZ BISKUP ZYGMUNT KAMIŃSKI, PODCZAS KTÓREJ POŚPIWCI ON KRZYŻ I KAMIEN UPAMIĘTNIJĄCY TAKO HISTORYCZNE WYDARZENIE.

Na uroczystości zapraszają :
WOJEWÓDZI KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI
NSZZ ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH "Solidarność"
w CHEŁMIE , ZAMOŚCIU I W LUBLINIE .

ROZCZNICA LUBELSKIEGO LIPCA

"Zaczęto się" - sformułowanie to było jednym z najczęściej jakie powtarzano sobie z ust do ust 8 lipca 1980 r. Grzeszy dopiero po kilku dniach zaczęły potępić "przerwy w pracy", słowa strajk, protest w owym czasie nie przechodziły przez gardła partyjnym publikatorom.

A to jak przebiegała fala gniewu społecznego, z której to zrodziła się również społeczna i jako niezbędna - SOLIDARNOSĆ:

- 8 lipca wydział 320 WSK PZL Świdnik rozpoczyna strajk. 9 lipca strajkuje cała załoga
- 9 lipca strajk rozpoczyna załoga Fabryki Maszyn Rolniczych AGROMET
- 10 lipca do strajku dołącza się załoga Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów
- 11 lipca oficjalnie w WSK wybrano pierwszy Komitet Strajkowy. W dniu tym ogłoszono załamanie strajku w WSK. Zastąpiła Fabryka Samochodów Cieszarowych
- 12 lipca strajk rozszerzają się na inne części regionu. Strajkują AZOTY

- 14 lipca do strajku dołącza Garbarnia w Lubartowie oraz PREDOM-EDA w Poniatowej. Kończy strajk załoga FSC
- 16 lipca zastrajkowała załoga lubelskiego węzła PKP. W przebiegu trzech dni przez Lublin nie przejechał żaden pociąg.
- 17 lipca - strajk PKS-u w Puławach
- 18 lipca zamiera komunikacja w samym Lublinie. Towaryzysze wystosowują stawety "APEL", w którym czytamy m.in. ... "W osłabczym rachunku wszystko to godzi w każdego człowieka (mowa o strajkach - T.Z.), każdego obywatela Lublina, godzi w nas samych" ...

"Do 23-go lipca strajki obejmują dalsze części lubelszczyzny. Ludzie piszą postulaty. Żądają zarówno podwyżek płac jak i rzetelnej informacji, wolnych sobót i poprawy zaopatrzenia.

Lubelski lipiec był jak gdyby przedświtem tego co kraj nasz przeżył w sierpniu, był i jest wstępem do Porozumień Gdańskich i Szczecińskich. Dlatego powinniśmy o Nim pamiętać.

Tadeusz Zachara

Po przeniesieniu redakcji do Lublina Biuletyn... ukazywał się na potrzeby pięciu województw. Powyżej nr. 11 z lipca 1981 roku, już pod tytułem Biuletyn Informacyjny NSZZ RI „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego (zbiory IPN)

NSZZ RI

Solidarność

Bracia kłopotliwicy!

Jest bolesna prawda - od zarania historii Polski aż do chwili obecnej warstwa chłopska była i jest najbardziej wykorzystywana i upadłana! Działo się tak dlatego, że chłop nie był zorganizowany. Po historycznych wydarzeniach sierpniowych i walce chłopskiej o swoje prawa, osiągnęliśmy to, że możemy się wreszcie zorganizować w niezależny związek zawodowy, niezależny od władzy. Jest to nasz złoty róg - nie wolno nam go stracić. Nie stracimy go wtedy, gdy wszyscy będziemy angażować się w zorganizowanie naszego związku. Gdy wszyscy będziemy brać udział w bieżącej jego działalności.

Naczelnik gminy, sekretarz partii, prezes GS-u, burmistrz, cała klasa panująca chciałaby jeszcze żyć po dawnemu. Chce ona, by chłop jej bzapkował, dawał łapówki i był obiektem eksploatacji. Przed takim zagrożeniem musimy się bronić.

Jest wiele krzywd, które rozwiązać musimy. Rolnik siedemdziesięcioletni lub starszy płaci podatek emerytalny - nie otrzymując emerytury. Pytam się - dlaczego tak jest?

Wielodzietne małżeństwo wiejskie nie otrzymuje żadnych świadczeń socjalnych. Czy to jest sprawiedliwe?

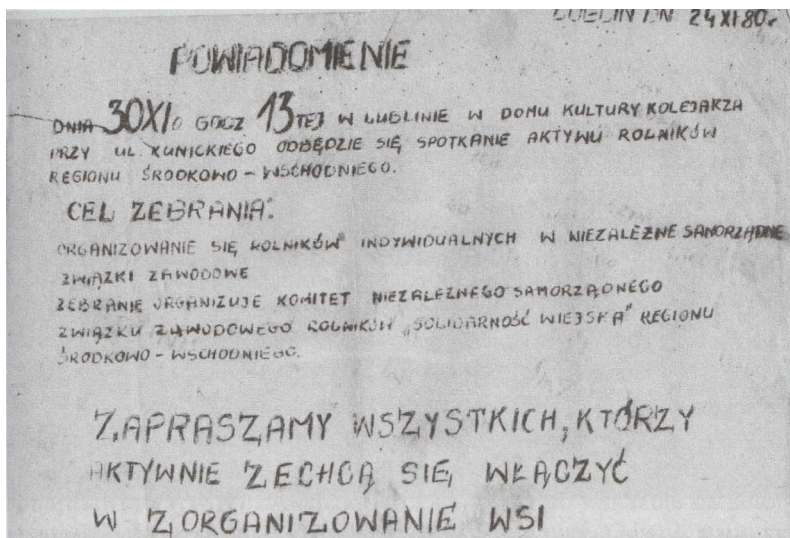
Nie ma melioracji, zalanych jest wiele łąk i pól - a PZU nie chce wypłacać odszkodowań.

W okresie braku żywności na rynku - przemysł teraz nie jest w stanie zakontraktować ogórków: spasa się nimi krowy!

Rozmłotkie drogi utrudniają transport płodów rolnych a brak usług utrudnia ciężką i tak pracę rolników.

Brak jest maszyn rolniczych, środków chemicznych, węgla; a gdy pokażą się w sprzedaży - tłumy chłopów stoją dziesiątki godzin, kłóć się między sobą...

Odezwa przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” województwa lubelskiego Janusza Rożka, kolportowana wraz z Biuletynem Informacyjnym NSZZ RI „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego (zbiory AIPN)



Plakat informujący o zebraniu rolników w dniu 30 listopada 1980 roku w Lublinie (zbiory prywatne E. Wilkowskiego).



Protest w dn. 10 lutego 1981 roku przed Sądem Najwyższym w Warszawie.
Na zdjęciu po prawej widoczny transparent delegacji z woj. lubelskiego (zbiory AIPN).



Plakat kolportowany przez NSZZ RI „Solidarność”, wzywający do bojkotu Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych (zbiory prywatne E. Wilkowskiego)

NSZZ RI

Solidarność

Bracia chłopi rolnicy!

Jest bolesna prawda - od zarania historii Polski aż do chwili obecnej warstwa chłopska była i jest najbardziej wykorzystywana i upadłana! Działo się tak dlatego, że chłop nie był zorganizowany. Po historycznych wydarzeniach sierpniowych i walce chłopskiej o swoje prawa, osiągnęliśmy to, że możemy się wreszcie zorganizować w niezależny związek zawodowy, niezależny od władzy. Jest to nasz złoty róg - nie wolno nam go stracić. Nie stracimy go wtedy, gdy wszyscy będziemy angażować się w zorganizowanie naszego związku. Gdy wszyscy będziemy brać udział w budzącej jego działalności.

Naczelnik gminy, sekretarz partii, prezes GS-u, biurokracja, cała klasa panująca chciałaby jeszcze żyć po dawnemu. Chce ona, by chłop jej bzapkował, dawał łapówki i był obiektem eksploatacji. Przed takim zagrożeniem musimy się bronić.

Jest wiele krzywd, które rozwiązać musimy. Rolnik siedemdziesięcioletni lub starszy płaci podatek emerytalny - nie otrzymując emerytury. Pytam się - dlaczego tak jest?

Wielodzietne małżeństwo wiejskie nie otrzymuje żadnych świadczeń socjalnych. Czy to jest sprawiedliwe?

Nie ma melioracji, zalanych jest wiele łąk i pól - a PZU nie chce wypłacać odszkodowań.

W okresie braku żywności na rynku - przemysł teraz nie jest w stanie zakontraktować ogórków - spasa się nimi krowy!

Rozmłóte drogi utrudniają transport piodów rolnych a brak usług utrudnia ciężką i tak pracę rolnikowi.

Brak jest maszyn rolniczych, środków chemicznych, węgla, a gdy pokażą się w sprzedaży - tłumy chłopów stoją dziesiątki godzin, kłócąc się między sobą ...